

Geneza i próba systematyki głównych nurtów libertarianizmu

Incipit

Libertarianizm (ang. *Libertarianism*) — względnie: libertaryzm¹ — można zdefiniować jako wolnościową i skrajnie indywidualistyczną ideologię społeczno-polityczną oraz nawiązujący do jej założeń ruch polityczny, oparte o tezę, iż osnową historii jest stały i niepojednalny konflikt pomiędzy wolnością a władzą, oraz głoszące, że każdy człowiek winien mieć nieograniczoną swobodę dysponowania swoją osobą i własnością, czyli tym, co wypracował sam, albo dostał lub nabył od innych, o ile tylko nie ogranicza analogicznej swobody innych jednostek.

W ujęciu zwolenników tego kierunku termin *libertarian* jest zasadniczo — według klasycznej już definicji Deana Russella — antonimem do terminu *authoritarian* i oznacza „tego, który odrzuca ideę zastosowania przemocy lub groźby użycia przemocy — legalnej lub nielegalnej — w celu narzucenia swojej woli lub punktu widzenia jakiegokolwiek pokojowo nastawionej osobie”². Polemicznie natomiast libertarianizm bywa nazywany „konserwatyzmem bez duszy, nie tylko dlatego, że odmawia wierze religijnej centralnego miejsca przyznawanego jej przez konserwatyzm, ale również dlatego, że wiele nurtów myśli libertariańskiej sprzyja atomizmowi”³.

Dzieje pojęcia

Termin *libertarian* pojawił się już w epoce oświecenia, lecz bez związku z problematyką dominującą współcześnie w tej ideologii, natomiast w kontekście

¹ Tę wersję skłonni bylibyśmy uznać za poprawniejszą językowo w polszczyźnie, choćby ze względu na zasadę ekonomii językowej, preferującą formy krótsze, jak również z racji analogii do tworzenia polskich odpowiedników źródłowo anglojęzycznych przypadków dotyczących doktryn politycznych, filozoficznych czy religijnych (np. utylitaryzm, komunitaryzm czy episkopalizm); jednak w tym przypadku czynimy ustępstwo na rzecz utrwalonego już uzusu.

² D. Russell, *Who is a Libertarian?*, „Ideas of Liberty” May 1955, <http://www.boogieonline.com/revolution/politics/name.html> [odczyt 29.11.2008].

³ B. Miner, *Związła encyklopedia konserwatyzmu. Osobiste spojrzenie*, przeł. T. Bieroń, Poznań 1999 [1996], s. 153.

dyskusji metafizycznych nad zagadnieniem wolnej woli i w opozycji do determinizmu. W tym właśnie sensie — obrony zasady wolnej woli (*free will*) przed deterministami (*necessitarians*) — po raz pierwszy użył słowa *libertarianism* w 1789 roku (w *Essays, Philosophical, Historical, and Literary*) syn dysydenckiego pastora — William Belsham (1752–1827), w późniejszym okresie zaś stosowała go również feministyczna i abolicjonistyczna powieściopisarka amerykańska, związana z ruchem transcendentalistów — Louisa May Alcott (1832–1888).

W kontekście politycznym — lecz w środowisku odległym od głównego nurtu współczesnych libertarian — zaczął funkcjonować w drugiej połowie XIX wieku pośród francuskich, niemieckich i rosyjskich anarchistów termin „komunizm libertariański” jako synonim „komunizmu anarchistycznego”. Neologizm *libertaire* stworzył w 1857 roku anarchokomunistyczny pisarz francuski Joseph Déjacque (1821–1864), w celu polemiki⁴ z — jak by to dziś powiedziano — „seksistowską” koncepcją anarchosyndykalisty Pierre’a-Josepha Proudhona (1809–1865). Anarchistyczny historyk niemiecki Max Nettlau (1865–1944) użył w listopadzie 1880 roku terminu „libertariański” dla opisu doktryny anarchistów francuskich, którzy w tym czasie odbyli swój kongres⁵. W roku 1895 francuski dziennikarz anarchistyczny Sébastien Faure (1858–1942) rozpoczął wydawanie — we współpracy z legendarną egerią Komuny Paryskiej Louise Michel (1830–1905) — tygodnika „Le Libertaire” (Wolnomyśliciel). Słynny anarchokomunista, książę Piotr Kropotkin (1842–1921) w artykule *Anarchism*, napisanym w 1910 roku dla jedenastej edycji *Encyclopaedia Britannica*, identyfikował idee libertariańskie z ideami anarchistycznymi. Dodać należy, że jako socjalista (wszelako w duchu umiarkowanego reformizmu Roberta Owena oraz, podobnie jak Proudhon, sprzeciwiający się socjalizmowi etatystycznemu) identyfikował się także pierwszy amerykański anarchoindywidualista⁶ Josiah Warren (1798–1874), wydający od 1833 roku tygodnik „The Peaceful Revolutionist”.

Ponad wszelką wątpliwość zatem pierwotny ideologiczno-polityczny i społeczno-ekonomiczny desygnat różnych wariantów i derywatów pojęcia „libertarianizm” miał sens ultralewicowy oraz prymarnie związany z bezkompromisową wrogością zarówno do państwa, jak i religii oraz własności prywatnej⁷. Z tego względu można powiedzieć, że ów „protolibertarianizm” stanowi współcześnie

⁴ Zob. J. Déjacque, *De l’Être-Humain mâle et femelle — Lettre à P. J. Proudhon*, Orléans 1857.

⁵ Zob. M. Nettlau, *A Short History of Anarchism*, London 1996, s. 145.

⁶ Zob. W. Baillie, *Josiah Warren: The First American Anarchist — A Sociological Study*, Boston, MA 1906.

⁷ Analogicznie zresztą rzeczy mają się z głównym współczesnym oponentem libertarianizmu, czyli antyindywidualistycznym i prowspółnotowym komunitaryzmem (*communitarianism*), które to pojęcie również pierwotnie (już około 1840 roku) pojawiło się w środowiskach francuskich i angielskich socjalistów, jako synonim też ówczesnego neologizmu „komunizm”.

źródło inspiracji jedynie dla libertarianizmu lewicowego (*left-libertarianism*), zwanego także „socjalizmem libertariańskim” (*libertarian socialism*), kojarzonego z tak ekscentrycznymi politycznie postaciami, jak Noam Chomsky (ur. 1928).

Na zastosowanie terminu „libertarianizm” w znaczeniu kompatybilnym z jego podstawowymi współczesnymi referencjami trzeba było czekać aż do połowy XX wieku. Jako pierwszy rozpropagował go w tym duchu prorynkowy konserwatysta Leonard E. Read (1898–1983), założyciel (w 1946 r.) pierwszego libertariańskiego *think tank* Foundation for Economic Education (FEE) oraz miesięcznika „The Freeman”. Jeden z autorów związanych z FEE Dean Russell zasugerował w 1955 roku już wprost, aby ci wszyscy, którzy „kochają wolność przybrali jako swój znak firmowy [...] to dobre i czcigodne słowo «libertarianin»”⁸.

Jeśli ukonstytuowanie się politycznego ruchu libertariańskiego⁹ w postaci Partii Libertariańskiej (Libertarian Party), założonej 11 XII 1971 roku przez Davida F. Nolana, uznać za stabilizację instytucjonalną terminu „libertarianizm”, to krokami przedostatnimi na tej drodze były periodyki rozwijające i propagujące już systematycznie główne założenia tej ideologii — ukazujący się w latach 1965–1968 magazyn „Left and Right: A Journal of Libertarian Thought”, którego założycielem był Murray N. Rothbard (1926–1995), oraz jego kontynuacja z lat 1969–1984 w postaci „The Libertarian Forum”, którego wydawcą był Karl Hess (1923–1994).

Źródła pozorne i prawdziwe

Libertarianizm określa się często jako skrajny odłam **neoliberalizmu ekonomicznego** lub współczesną postać bezkompromisowego **leseferyzmu**. Kwalifikacja taka nie jest zupełnie bezpodstawna, mimo to jednak stanowi nadmierne uproszczenie, albowiem:

1° Libertarianie wprawdzie istotnie nawiązują do klasyków leseferyzmu (J.-B. Say, F. Bastiat, G. de Molinari, H. Spencer), a bezpośrednio do szkoły austriackiej (L. von Mises, F. A. von Hayek) i mają podobne do neoliberalistów (F. H. Knight, H. Hazlitt, M. Friedman) poglądy na gospodarkę, niemniej różni ich od „wolnorynkowców” myślących w kategoriach utylitaryzmu motywacja nstawienia prokapitalistycznego. Neoliberalowie ze szkoły chicagowskiej są zwolennikami kapitalizmu, dlatego że widzą w nim system gospodarczo optymalny

⁸ D. Russell, *op. cit.*, *passim*.

⁹ Odnośnie do historii ruchu zob.: *Brief History of the Libertarian Party*, Washington D. C. 1981; A. Arron, *Les libértariens américains*, Paris 1983; P. Zanotto, *Il movimento libertario americano dagli anni sessanta ad oggi: Radici storico-dottrinali e discriminanti ideologico-politiche*, Siena 2001.

i najbardziej efektywny. Libertariańska apologia kapitalizmu wynika natomiast przede wszystkim z przeświadczenia, iż wolny rynek sprzyja maksymalizacji indywidualnej wolności, traktowanej przez libertarian jako najwyższa wartość moralna. Można powiedzieć, że neoliberalowie zmieniliby swoje nastawienie, gdyby dowiedziono wyższej efektywności innego systemu gospodarowania, natomiast libertarianie pozostaliby niewzruszeni wobec tego argumentu. Stanowisko to wyraził dobitnie główny ideolog libertarianizmu — Murray N. Rothbard, stwierdzając:

„Tak się składa, że gospodarka wolnorynkowa [...] jest najbardziej wydajną formą ekonomii, jaką zna człowiek. [...] Jest to pomyślny utylitarystyczny rezultat istnienia wolnego rynku, ale dla libertarianina nie jest to główna przesłanka, na której opiera swój system. Główna przesłanka jest natury moralnej i ma swój fundament w obronie naturalnego prawa do własności prywatnej [...]. Nawet gdyby się okazało, że społeczeństwo żyjące w systemie despotycznym [...], jest bardziej wydajne niż żyjące w ustroju nazywanym przez Adama Smitha «systemem naturalnej wolności» (*the system of natural liberty*), libertarianin broniliby mimo wszystko tego systemu”¹⁰.

Skądinąd jednak, ten sam autor przyznaje, że „choroba utylitaryzmu” — czyli mające w pogardzie „etykę, sprawiedliwość i spójne zasady” kierowanie się doraźnymi korzyściami — „do dziś toczy libertarianizm”¹¹.

2° W przeciwieństwie do neoliberalów „chicagowskich”, mających zazwyczaj skromne zaplecze filozoficzne i mało zainteresowanych tym, co wykracza poza sferę gospodarki, libertarianizm jest znacznie szerszym obrazem świata, który stanowi kontaminację dwóch, wprawdzie bliskich sobie ze względu na prymarną ideę wolności jednostki, niemniej dotąd występujących oddzielnie, ideologii — klasycznego liberalizmu (filozoficznego, politycznego i ekonomicznego) oraz anarchizmu.

Trzeba wszelako podkreślić to, że libertarian znamionuje już nie tylko dystans, lecz wręcz abominacja do terminu „liberalizm”. Wynika to z faktu ewolucji głównego nurtu współczesnego liberalizmu, który już od drugiej połowy XIX wieku zszedł z pozycji leseferystycznych, a skręcił w kierunku socjalnym i etatystycznym, i zwłaszcza w USA stał się synonimem zwolennika „wielkiego rządu”, wręcz odpowiednikiem europejskiej socjaldemokracji. Z punktu widzenia libertarian, takich jak Rothbard, było to „zwyrodnienie liberalizmu”, polegające nie tylko na „degeneracji postaw i strategii” (w osobliwej terminologii autora — identycznej z przemianą liberałów z politycznych radykałów w konserwatystów, dążących do zachowania wywalczonego *status quo*), lecz także na „rezygnacji z pryncypiów”:

¹⁰ M. N. Rothbard, *O nową wolność. Manifest libertariański*, przeł. W. Falkowski, Warszawa 2007 [1973], s. 66.

¹¹ *Ibid.*, s. 37.

„Liberałowie pogodzili się bowiem z przejściem przez państwo kompetencji do decydowania o wojnie, z oddaniem w ręce państwa kontroli nad szkolnictwem, pieniędzmi, bankowością i drogami, czyli z przekazaniem państwu władzy nad wszystkimi kluczowymi dla społeczeństwa dziedzinami życia. Podczas gdy osiemnastowieczni liberałowie odnosili się wrogo do władzy wykonawczej i do biurokracji, to liberałowie dziewiętnastowieczni tolerowali, a nawet pochwalali wzmocnienie władzy wykonawczej i rozbudowę wyobcowanej oligarchicznej biurokracji”¹².

Drugim zaś błędem liberalizmu XIX-wiecznego o charakterze ideologicznym, zdaniem tego samego autora, było przyjęcie ewolucjonistycznej doktryny „darwinizmu społecznego”, co też nadało liberalizmowi leseferystycznemu rys doktryny konserwatywnej [sic!] i epigońskiej, nadto zaś łatwej do krytykowania przez przeciwników, jako „nieładzka” i okrutna.

Mimo to, adherenci libertarianizmu poczuwają się do obowiązku wytłumaczenia się zarówno z porzucenia terminu „liberalizm” — choć wciąż podkreślają swoją identyfikację z jego klasyczną postacią (*resp.* z tym, co za taką uważają, utożsamiając ją nie tylko z leseferyzmem, lecz także z politycznym radykalizmem) — jak i z przyjęcia do opisanego pozytywnie swojego stanowiska w filozofii politycznej tak „dziwnego” terminu. David Boaz przyznaje: „Jest to przecież jakiś niezręczny neologizm o zbyt wielkiej liczbie sylab”¹³. Wytłumaczenie to ma wszelako uzasadnienie wyłącznie historyczne z wyżej opisanych powodów ewolucji znaczenia pojęcia oraz partii nominalnie liberalnych¹⁴. Literalnie ścisłym rozwiązaniem tej konfuzji byłoby wprowadzenie przyjąć miana „liberałów klasycznych”, to jednak zostaje odrzucone z powodu je-

¹² *Ibid.*, s. 35.

¹³ D. Boaz, *Libertarianizm*, przeł. D. Juruś, Poznań 2005 [1997], s. 39.

¹⁴ Warto w tym miejscu zauważyć, że ten sam dylemat nazewniczy miał — lecz rozwiązał go diametralnie inaczej — prawicowy neoliberal von Hayek. Zgadzał się z libertarianami jedynie co do tego, że termin „liberalizm” jest już nieadekwatny z powodu jego zawłaszczenia przez liberałów „socjalizujących”, więc faktycznie wrogich wolności, odrzucał jednocześnie znany mu już termin „libertarianizm”, argumentując, że uważa takie rozwiązanie „za wyjątkowo nieciekawe”, gdyż „jest tu zbyt wiele posmaku sztucznie ukutego słowa i substytutu. Ja wolałbym słowo opisujące stronnictwo życia, które opowiada się za swobodnym rozwojem i samorzną ewolucją”. Niestety, Hayek łamał „sobie głowę bezskutecznie, próbując znaleźć właściwy pogładowy termin”, i ostatecznie wyjściem okazało się dla niego przyjęcie jako nazwy dla „partii wolności” właśnie historycznego, a wręcz „archaicznego” w posmaku, określenia „wigizm” (*Whiggism*); „Im więcej się dowiaduję o ewolucji idei — wyznawał Hayek — tym bardziej uświadamiam sobie, że jestem po prostu zatwardziały Starym Wigiem — z naciskiem na «starym»” — zob. F. A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2006 [1960], s. 388. Nietrudno się domyślić, że takie rozwiązanie — identyfikujące faktycznie klasyczny liberalizm z jego nurtem arystokratycznym, często wręcz pokrewnym konserwatyzmowi (pozytywni bohaterowie Hayeka to przecież autorzy „Rewolucji Chwalebnej” z 1688 roku, „ojciec” konstytucji amerykańskiej Madison, lord Acton, Macaulay, Tocqueville, a nawet konserwatysta Burke), musiało być zupełnie nie do przyjęcia dla libertarian, dla których klasycznymi liberałami byli właśnie polityczni radykałowie: lewellerzy a nie wigowie, Paine a nie Burke, i Jefferson a nie Madison.

go niekomunikatywności w nowoczesnym społeczeństwie; jak utyskuje Boaz, „«klasyczny» brzmi staromodnie i skostniałe” a „w erze historycznego alfabetyzmu, jeśli nazwiesz siebie klasycznym liberałem, większość ludzi będzie uważała cię za zwolennika Teddy’ego Kennedy’ego”¹⁵ (czyli reprezentanta lewego, faktycznie socjaldemokratycznego, skrzydła Partii Demokratycznej w USA).

Zważywszy zatem, że jeśli z powodów zasadniczych dla bezkompromisowych obrońców kapitalizmu wolnorynkowego nie wchodził też w grę termin **konserwatyzm**¹⁶ — którego używanie „wydaje się czymś dziwnym” w wypadku „najbardziej postępowego, dynamicznego i podlegającego nieustannym zmianom systemu”¹⁷ — i jeśli z kolei termin „liberałowie rynkowi” (*market liberals*), który zaproponował¹⁸ Edward H. Crane III (ur. 1944), wydaje się zbyt wąski, to wypada przyznać (choć zainteresowani wzbraniają się powiedzieć to otwarcie), że przyjęcie terminu „libertarianizm” dokonało się drogą eliminacji negatywnej innych określeń oraz inwencji w dziedzinie słowotwórstwa.

W kontekście co najmniej ambiwalentnego stosunku libertarian do terminu **liberalizm**, warto podnieść, iż wcale niejednoznaczne (czyli w tym wypadku niejednoznacznie negatywne) jest ich podejście do terminu **socjalizm**. Zdaniem Rothbarda, socjalizm stanowił ideologiczną mieszaninę, pozostającą pod wpływem obu poprzedzających go głównych ideologii, tj. liberalizmu i konserwatyzmu. Był on „hybrydą, bo usiłował osiągnąć liberalne cele, takie jak wolność, pokój i harmonijny rozwój przemysłu, za pomocą narzucenia starych metod konserwatystów: etatyzmu, kolektywizmu i hierarchii przywilejów”¹⁹. Z tego powodu „był skazany na upadek i rzeczywiście poniósł żalostną klęskę w wielu krajach, w których przejął władzę w XX wieku”, sprowadzając „tylko bezprecedensowy despotyzm, głód i przeraźliwą nędzę”²⁰; jednak z wywodu tego wynika jasno, że złe następstwa socjalizmu są nie tyle dla niego immanentne, co wynikły z owej rzekomej komponenty konserwatywnej, niejako sprowadzającej na manowce szlachetne i dobroczynne intencje, zawarte w jego komponentce liberalnej.

Jeszcze wyraźniejszą rewerencją zdaje się darzyć (specyficzny) sens słowa „socjalizm” Boaz, któremu — przez skojarzenie (z powołaniem się na autorytet

¹⁵ D. Boaz, *op. cit.*, s. 40.

¹⁶ W tej niechęci do konserwatyzmu akurat wyjątkowo zgodni są i libertarianie, i „stary wig” Hayek, i „radykalna zwolenniczka kapitalizmu” Ayn Rand.

¹⁷ D. Boaz, *op. cit.*, s. 40.

¹⁸ Zob. E. H. Crane, D. Boaz (red.), *Market Liberalism: A Paradigm for the 21st Century*, Washington DC 1993.

¹⁹ M. N. Rothbard, *op. cit.*, s. 34.

²⁰ *Ibidem*.

Paine'a i Nocka) etymologii tego słowa ze społeczeństwem i z tym, co społeczne w przeciwstawieniu do tego, co państwowe — wręcz „właściwym terminem dla obrońców społeczeństwa obywatelskiego i wolnego rynku wydaje się termin «socjalista». [...] Tak więc moglibyśmy powiedzieć, że ci, co bronią władzy społeczeństwa, to socjaliści, a ci, którzy podtrzymują władzę, to etatyści. Niestety słowo socjalista, podobnie jak słowo liberał, zostało zawłaszczone przez tych, którzy nie bronią ani społeczeństwa obywatelskiego, ani wolności”²¹ — i owo „zawłaszczenie” jest, jak widać, jedynym powodem, dla którego słowo socjalizm wydaje się nie stosowne dla pozytywnego samookreślenia libertarianina.

Z kolei w poszukiwaniu pozytywnym własnych korzeni autorzy libertarianiści budują sobie genealogię niesłychanie odległą i rozległą, intencjonalnie przeto uszlachetniającą tę ideologię, atoli bardzo problematyczną. Jeżeli jeszcze Rothbard zachowuje w tym przedsięwzięciu pewien umiar, nie wychodząc w zasadzie poza (wstecz) okres rewolucji angielskiej z XVII wieku, to już Boaz zdaje się nie mieć żadnych w tym względzie zahamowań. Do owej „prehistorii libertarianizmu” zalicza on przeto śmiało:

1° „Pierwszego libertarianina” *avant la lettre* w osobie chińskiego filozofa żyjącego w VI wieku przed Chrystusem — twórcę taoizmu, Lao-cy, który nauczał: „Bez prawa i przymusu ludzie żyliby w harmonii”.

2° Starożytny lud Izraela, obywający się „bez króla i jakiegokolwiek innej władzy”; zdaniem Boaza, pomimo późniejszego zlekceważenia przez Izraelitów ostrzeżenia Jahweh przed ustanowieniem monarchii, przypowieść zawarta w *Pierwszej Księdze Samuela* „nieustannie przypomina, iż państwo nie miało boskiego pochodzenia”²².

3° Filozofię grecką (i łacińską w nurcie stoicyzmu), ze względu na wypracowanie przez nią idei prawa naturalnego, „według której nawet władcy mogliby być sądzeni”²³.

4° Chrześcijaństwo zachodnie, wierne (w przeciwieństwie do wschodniego) nauce Jezusa, który w interpretacji Boaza „podzielił świat na dwie części, dając do zrozumienia, że nie wszystko w życiu podlega kontroli państwa”²⁴; w tym nurcie znalazło się także miejsce na pochwały pod adresem św. Tomasza z Akwinu i innych teologów średniowiecznych, dopuszczających czynny opór wobec tyranii oraz dorobku późnej scholastyki (renesansowa Szkoła z Salamanki) w zakresie ekonomii i teorii prawa naturalnego, jakoby odwołującej się do „indywidualizmu”.

²¹ D. Boaz, *op. cit.*, s. 40–41.

²² *Ibid.*, s. 45.

²³ *Ibid.*, s. 46.

²⁴ *Ibid.*, s. 46–47.

5° Reformację, przyczyniającą się nawet bardziej niż renesans i humanizm do rozwoju idei liberalnych: „Protestanczy reformatorzy, tacy jak Marcin Luter czy Jan Kalwin, byli bez wątpienia liberałami”²⁵.

6° Obie (purytańską z lat 1640–1660 oraz *Glorious Revolution* z 1688/89) antyabsolutystyczne rewolucje angielskie w XVII wieku, i to ze szczególną rewerencją nie tylko dla ideologa umiarkowanych wigów Johna Locke’a, ale również dla republikanina Johna Milтона oraz dla radykałów, jakimi byli lewellerzy, z tej racji, iż ich ideolog i przywódca Richard Overton dowodził, iż każda jednostka „posiada samą siebie”.

7° Liberalny wiek XVIII, będący dla liberalizmu „wspaniałym okresem”²⁶, w którym najbardziej poczesne miejsce w libertariańskiej genealogii przypada wigowskiemu autorowi *Listów Katona* (*Cato’s Letter or Essays on Liberty Civil and Religious, and other important Subjects*) z 1723 roku — Johnowi Trenchardowi i Thomasowi Gordonowi, francuskim fizjokratom (François Quesnay, Pierre Du Pont de Nemours), filozofom i ekonomistom oświecenia szkockiego (Adam Ferguson, Francis Hutcheson, Douglas Stewart, a przede wszystkim David Hume i Adam Smith) oraz tak radykalnym demokratom, jak zaciekle antymonarchista²⁷ Thomas Paine oraz Thomas Jefferson — z konkluzją, iż *Deklaracja Niepodległości*, która wyszła spod pióra tego ostatniego, to „prawdopodobnie najdoskonalszy w historii libertariański tekst”²⁸.

Powyższą opinię w zupełności podziela inny aktywista libertariański — David Bergland, określający *Deklarację Niepodległości* jako „punkt wyjścia w długiej historii libertariańskiej politycznej akcji bezpośredniej” oraz nazywający rewolucję amerykańską „pierwszą rewolucją libertariańską”²⁹.

8° Liberałów XIX-wiecznych³⁰, w tym reprezentantów szkoły manchesterkiej (Richard Cobden, John Bright), utylitarystów (Jeremy Bentham, John Stuart Mill), liberałów francuskich (Benjamin Constant, Alexis de Tocqueville, Frédéric Bastiat), Herberta Spencera, którego „prawo równej wolności” przedstawione w *Social Statics* (1851) było pierwszym tak wyraźnym sformułowaniem „nowoczesnego libertariańskiego credo”³¹ liberalnych pisarzy (Goethe, Schiller) i my-

²⁵ *Ibid.*, s. 51.

²⁶ *Ibid.*, s. 57.

²⁷ Zasłużony, zdaniem Boaza, zdemaskowaniem „gangsterskiego” pochodzenia monarchii — zob. *ibid.*, s. 63.

²⁸ *Ibid.*, s. 63.

²⁹ D. Bergland, *ABC... Libertarianism*, [przeł. J. Kropownicki], b.m.w. /II obieg/ 1988 [1986], s. 10.

³⁰ Zob. P. Lemieux, *Du libéralisme à l’anarcho-capitalisme*, Paris 1983; N. P. Barry, *On Classical Liberalism and Libertarianism*, London 1986.

³¹ D. Boaz, *op. cit.*, s. 68.

ślicieli (Kant, Wilhelm von Humboldt) niemieckich oraz abolicjonistów amerykańskich (William Lloyd Garrison, Lysander Spooner, Frederick Douglass).

Próżno by dociekać, ile w tej imponującej, lecz w lwiej części fantastycznej, genealogii jest szczerych złudzeń ideologów libertarianizmu, ile zaś świadomej mistyfikacji. W każdym razie, wszystkie odleglejsze czasowo reminiscencje oparte są o zwykle niezrozumienie. Pomijając już zupełnie groteskową próbę przypisania — na podstawie jednego oderwanego cytatu — libertariańskiej intuicji mędrcomu chińskiemu, trzeba zauważyć, że w starożytnym Izraelu rzeczywistą alternatywą dla monarchii była nie mniej „twarda” teokracja kapłańsko-prorocka, nie zaś anarchiczne „społeczeństwo obywatelskie”. Nadto, jest zupełną nieprawdą, iż izraelskie państwo (monarchiczne) nie miało legitymizacji boskiej, albowiem mimo faktycznego początkowego oporu ze strony wykładającego wolę Jahweh proroka Samuel wobec próśb Izraelitów o nadanie im króla ostatecznie namaścił Saula, potwierdzając tym samym w sposób oczywisty religijną sankcję jego monarszej władzy (*I Sam* 9–10). Filozofowie greccy rzeczywiście odkryli prawo naturalne, jednak jest to obiektywne prawo przedmiotowe (*natural law*), będące na antypodach subiektywnych praw podmiotowych („uprawnień”, *natural rights*), o których zazwyczaj rozprawiają liberałowie i libertarianie. Niepodobna też zgodzić się z taką interpretacją dokonanej przez Jezusa Chrystusa „podziału świata na dwie części”, z której wyłączenie jednej spod kontroli państwa oznacza presupozycję na rzecz anarchicznego bezrządu „suwerennej” jednostki, ponieważ ta „druga część” podlega właśnie (odrzuconej przez libertarian) moralnej władzy Kościoła, całość zaś stworzenia — autorytetowi boskiemu („Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi” — *J* 19, 10–11). To samo dotyczy również katolickiej myśli scholastycznej, której sprzeciw wobec omnipotencji państwa wypływał nie z indywidualizmu, lecz z przeświadczenia o prymacie władzy duchowej Kościoła nad świecką, których stosunek rozważany był — na przykład przez św. Tomasza z Akwinu — jako relacja duszy do ciała, żeglarza do cieśli okrętowego czy rycerza do rusznikarza³². Uznanie wreszcie protestanckich reformatorów za liberałów jest wręcz humorystyczne, przynajmniej w sensie politycznym, bo w sensie religijnym faktycznie wprowadzali oni anarchiczną zasadę indywidualnej interpretacji Pisma, lecz nie ten sens przecież Boaz przywołuje.

Jeśli chodzi o antecedencje z okresu rewolucji angielskiej oraz o XVIII-wiecznych i XIX-wiecznych liberałów, to z grubsza rzecz biorąc można się z nimi zgodzić; zastanawia jednak, jak można jednocześnie recypować poglądy radykałów i rewolucjonistów, częstokroć wręcz komunizujących (jak lewellerzy) i entuzjastów jakobinizmu (jak Paine), i myślicieli ceniących sobie — jak Constant czy Tocqueville — „wolność stateczną”, a przeto bliższych zdecydowanie konserwa-

³² Zob. D. Thomae Aquinatis, *De regno*, 14.2, 15.2, 15.2.1, 15.4.

tyzmowi niż rewolucji, lub nawet anektować autorów w ogóle nie będących (jak Hume czy Goethe) liberałami. W dalszej kolejności skupimy uwagę na nurtach faktycznie antycypujących ideologię libertarianizmu, przeto niekontrowersyjnych w sensie „genealogicznym”.

Anarchizm indywidualistyczny

Z europejskiej perspektywy anarchizm jest postrzegany zazwyczaj jako ideologia na wskroś rewolucyjna (oraz zachwalająca i stosująca w praktyce terror indywidualny) i kolektywistyczna, reprezentująca inną niż marksizm, bo nieetatystyczną, wersję komunizmu. Dzieje się tak pomimo faktu, iż również w Europie ważnymi myślicielami anarchistycznymi byli skrajni indywidualiści (jak Max Stirner) oraz odrzucający rewolucję, terror oraz komunizm (jak wspomniany już tu Proudhon). Zgoła inaczej rzeczy mają się w Stanach Zjednoczonych, gdzie już w XIX wieku zaznaczył się silnie nurt **anarchizmu indywidualistycznego**, odrzucającego zarówno przemoc, jak i tzw. uspołecznienie własności oraz kolektywizm³³. (Ze względu na miejsce aktywności jego głównych reprezentantów, działających w stanach Nowej Anglii, w literaturze przedmiotu nazywa się ich często „anarchistami bostońskimi”.)

Jedynym szerzej znanym w Europie — bez wątpienia ze względu na swój literacki talent — amerykańskim anarchistą **indywidualistycznym** był pisarz i filozof związany z nurtem romantycznego **transcendentalizmu** Henry David Thoreau (1817–1862). Poczesne miejsce — wykraczające daleko poza nurt anarchistyczny *sensu proprio* — w historii idei politycznych zawdzięcza on stworzonemu przez siebie pojęciu „obywatelskiego nieposłuszeństwa” (*civil disobedience*), które zresztą także praktykował, będąc aresztowanym (na jeden dzień) za niepłacenie przez sześć lat podatku wyborczego w proteście przeciwko istnieniu niewolnictwa i wojnie z Meksykiem. Thoreau wierzył, że kierowanie się zasadą: „taki rząd jest najlepszy, który najmniej rządzi”, doprowadzi kiedyś do realizacji zasady: „taki rząd jest najlepszy, który wcale nie rządzi”³⁴. Godził się z typowym dla liberałów poglądem, iż przejście od monarchii absolutnej do ograniczonej, a od monarchii ograniczonej do demokracji, stanowi postępek „w kierunku prawdziwego szacunku

³³ Na temat amerykańskiej tradycji anarchistycznej w kontekście genezy libertarianizmu zob.: J. J. Martin, *Men Against the State: The Expositors of Individualist Anarchism in America, 1827–1908*, Colorado Springs, CO 1970; H. J. Silverman (red.), *American Radical Thought: The Libertarian Tradition*, Lexington, MA 1970; R. Creagh, *Histoire de l'anarchisme aux États-Unis d'Amérique. Les origines: 1826–1886*, Grenoble 1986; A. Donno, *Anarchismo e liberalismo nella storia degli Stati Uniti: appunti di studio*, Manduria 1997.

³⁴ H. D. Thoreau, *Obywatelskie nieposłuszeństwo* [1849], przeł. J. Walecka, [w:] B. Sobolewska, M. Sobolewska, *Mysł polityczna XIX i XX wieku. Liberalizm*, Warszawa 1978, s. 171.

dla jednostki”, lecz radykalny indywidualizm nie pozwalał mu uznać demokracji za ostatnie słowo w tym względzie; twierdził przeto, że: „Nie będzie nigdy prawdziwie wolnego i oświeconego Państwa, dopóki Państwo nie zacznie uznawać jednostki za wyższą i niezależną moc, od której pochodzi cała jego własna moc i autorytet, i dopóki nie zacznie jej odpowiednio do tego traktować”³⁵.

Postacią traktowaną przez współczesnych libertarian ze szczególną atencją — jako jeden z najważniejszych prekursorów **anarchokapitalizmu** (choć nigdy nie nazywał siebie anarchistą)³⁶ — był bostoński myśliciel społeczny i przedsiębiorca Lysander Spooner (1808–1887). Choć gorący abolicjonista, był Spooner przeciwnikiem wojny rządu federalnego z konfederacją, dowodząc, iż antyniewolnicze hasła prezydenta Abrahama Lincolna były tylko pretekstem do zdobycia przez klasę przemysłową Północy rynków Południa. Próbował on również w praktyce walczyć z monopolem państwowym, zakładając w 1844 roku prywatne przedsiębiorstwo pocztowe (American Letter Mail Company); państwo nie tolerowało jednak konkurencji, doprowadzając, zarówno naciskami na przewoźników, jak i dumpingowym obniżaniem kosztów przez Urząd Pocztowy, do likwidacji firmy. Przede wszystkim jednak Spooner, jako filozof polityczny, zakwestionował republikańską „świętość”, czyli autorytet konstytucji, wywodząc, iż nie posiada ona wiążącego obywateli autorytetu, toteż niepodporządkowywanie się jej nie jest „zdradą”. Uzasadniając ten pogląd, Spooner wyszedł od typowych dla myśli demokratyczno-liberalnej ujęć kontraktualistycznych, wszelako doprowadzając je do skrajnych konsekwencji. Uznał bowiem, że wszelka umowa, aby miała moc wiążącą, musi być formalnie zawarta przez wszystkich ludzi, którzy mieliby jej podlegać, toteż nie może ona obowiązywać do niczego następnym pokoleń, jeśli nie zostaje odnowiona; nadto obowiązuje ona wyłącznie w takim zakresie przedmiotowym, w jakim została zawarta:

„Konstytucja nie ma przyrodzonej władzy ani sama z siebie nie jest zobowiązująca. [...] Co więcej, wiemy z historii, że ta kwestia była konsultowana jedynie z niewielką grupą osób żyjących wówczas, że niewiele z nich było w tej kwestii pytanych o zdanie i miało prawo do wyrażenia zgody lub niezgody w sposób formalny. Te osoby, które formalnie wyraziły swoją zgodę, już nie żyją. Większość z nich zmarła [...], a konstytucja jako umowa między nimi zmarła razem z nimi”³⁷.

Ci, którzy powołują się na nią dla usprawiedliwienia swojej władzy (prezydenci, kongresmeni, urzędnicy, generałowie etc.) są tedy „zwykłymi uzurpatorami”, a zmuszając ludzi do zakładania mundurów i zabijania oraz bycia zabijanymi, nakładając podatki, zaciągając dług publiczny oraz wymuszając jakiegokolwiek in-

³⁵ *Ibid.*, s. 190.

³⁶ Zob. S. Sękowski, *Przedmowa* do: L. Spooner, *Nie zdrada*, przeł. S. Sękowski, Lublin–Warszawa 2008 [1870], s. 7.

³⁷ L. Spooner, *op. cit.*, s. 41.

ne powinności, nie reprezentują w istocie mieszkańców Stanów Zjednoczonych, lecz „tajną bandę rabusiów i morderców”³⁸.

Znamienitą i — z racji długowieczności — wpływową postacią „anarchizmu bostońskiego” był uczeń Spoonera oraz wydawca (w latach 1881–1908) pisma „Liberty” — Benjamin Ricketson Tucker (1854–1939). Na łamach „Liberty”³⁹ oraz w książkach takich jak: *Instead of a Book by a Man Too Busy to Write One* (New York 1893) czy *Individual Liberty* (New York 1926) Tucker zwalczał protekcjonizm oraz cztery monopole (pieniężny, gruntowy, celny i patentowy), promował „egoizm w filozofii, anarchizm w polityce i obrazoburstwo w sztuce” oraz przedstawiał projekt „społeczeństwa kontraktowego”, w którym państwowa policja i sądownictwo miały być zastąpione dobrowolnymi stowarzyszeniami, zapewniającymi egzekucję wyroków w obronie życia, wolności i własności, zasądzonych przez sądy prawa zwyczajowego, podatki byłyby zastąpione przez składki płacone przez osoby korzystające z danych usług, a pieniądź państwowy — przez konkurencyjne waluty emitowane przez banki prywatne i spółdzielcze. Należy podkreślić, że Tucker w sposób ostry i jednoznaczny potępiał „bestię komunizmu” w postaci **socjalizmu państwowego** Marksa oraz **anarchizmu kolektywistycznego** Michaiła Bakunina; w opublikowanym w 1886 roku (na łamach „North American Review”) artykule *State Socialism and Anarchism* Tucker przywołał aprobatywnie dokonane rozróżnienie przez brytyjskiego dziennikarza i historyka, Ernesta Lesigne’a, pomiędzy dwoma socjalizmami, z których pierwszy jest komunistyczny, dyktatorski, metafizyczny, dogmatyczny, emocjonalny i destrukcyjny, drugi zaś — solidarystyczny, libertariański (*libertarian*), pozytywistyczny, refleksyjny i konstruktywny⁴⁰. Świadczy to jednak o tym, że Tuckera trudno nazywać anarchokapitalistą — podobnie jak Spoonera, który (tak samo jak Marks) uważał, że kapitalista żyje pasożytniczo z „uczciwej pilności” robotnika, nieotrzymującego „całego owocu swej własnej pracy”⁴¹ — i w konsekwencji był przeciwnikiem pracy najemnej; trafniejszym określeniem ich obu byłoby zatem miano „lewicowych wolnościowców”. To samo dotyczy dość osobliwego wprawdzie, gdyż żądającego zniesienia wszystkich podatków oprócz gruntowego, niemniej jednak socjalisty i działacza związkowego, Henry’ego George’a (1839–1897), do którego koncepcji ekonomicznych — wyłożonych w dziele *Progress and Poverty* (1879) — na czele z „teorematem” o prawie rządu do pobierania jedynie podat-

³⁸ *Ibid.*, s. 77.

³⁹ Zbiór artykułów Tuckera z tego pisma, zatytułowany *Travelling in Liberty*, dostępny jest online na stronie: <http://travellinginliberty.blogspot.com/2007/08/index-of-liberty-site.html> [odczyt 29.11.2008].

⁴⁰ B. R. Tucker, *State Socialism and Anarchism. How far they agree and wherein they differ* (1886), <http://www.panarchy.org/tucker/state.socialism.html> [odczyt 29.11.2008].

⁴¹ L. Spooner, *Poverty: Its Illegal Causes and Legal Cure*, cyt. za: J. J. Martin, *op. cit.*, s. 173.

ku gruntowego nawiązuje współcześnie nurt nazywający się (od jego nazwiska) **geolibertarianizmem** albo **georgizmem** względnie **geonarchizmem**.

Tradycję *par excellence* anarchokapitalistyczną, a zatem taką, w której wrogość do instytucji państwa i odebranie władzy państwowej jakiegokolwiek legitymizacji moralnej idzie w parze nie z dążeniem do zniesienia kapitalizmu i własności prywatnej, lecz przeciwnie — do oparcia wszelkich więzi międzyludzkich na nieograniczonym prawie własności, swobodnych kontraktach i wolnej przedsiębiorczości, reprezentują natomiast w pełni: nieubłagany krytyk *New Dealu* prezydenta Franklina D. Roosevelta⁴², wydawca *Saturday Evening Post* — Garet Garrett (1878–1954), a przede wszystkim uczeń George’a i wydawca (w latach 1920–1924) pisma „The Freeman” — Albert Jay Nock (1870–1945).

Zasadniczą intencję anarchokapitalizmu Nocka oddaje sam tytuł jego głównego dzieła: *Państwo — nasz wróg* (*Our Enemy, The State*, New York 1935). W jego oczach państwo — wywodzące się z podboju i konfiskaty oraz definiowane jako sposób „organizacji środków politycznych” dla „przywłaszczania bez rekompensaty bogactwa wyprodukowanego przez innych”⁴³ — jest z samej swojej istoty instytucją aspołeczną, posiadającą legalnie autoryzowany monopol w zakresie popełniania zbrodni (pod pozorem wymierzania kary) i kradzieży (przez nakładanie podatków). Alternatywą dla państwa jest natomiast, zdaniem autora, rząd, czyli władza społeczna, oparta o kontrakty zawierane dobrowolnie przez jednostki. Całość funkcji rządu musi być sprowadzona do działań czysto negatywnych, czyli dopilnowywania realizacji ustalonego kodeksu postępowania. Nock uważał się przy tym za odkrywcę tego rozróżnienia pomiędzy państwem, czyli władzą polityczną, a rządem, czyli władzą społeczną, mniemając, że jedynie Jefferson i Spencer mieli niejasne przeczucie tej kardynalnej różnicy.

Pomimo powierzchownej zbieżności poglądów Nocka z konserwatywnymi krytykami *New Dealu* istotną różnicą pomiędzy Nockiem a nimi było dezawuowanie przez niego zarówno „mitu założycielskiego” Stanów Zjednoczonych w postaci konstytucji, wraz z ich uwielbieniem dla ojców założycieli, jak i — jego zdaniem — legendy o „surowym indywidualizmie”, panującym w tym kraju przed nastaniem Wielkiej Depresji. Z punktu widzenia bezkompromisowego anarchokapitalisty Nocka każde państwo (feudalne, kupieckie, socjalistyczne) jest złem, różniącym się tylko stopniem zniewolenia i konfiskaty władzy społecznej oraz sposobem dokonywania grabieży na społeczeństwie. Stany Zjednoczone nie stanowiły więc żadnego wyjątku od tej reguły, a ich powołanie było tylko zamianą zniewolenia kolonistów przez metropolię na zniewolenie przez rodziną

⁴² Zob. G. Garrett, *The People's Pottage: The Revolution Was. Ex America. The Rise of Empire*, New York, NY 1953; id., *Salvos Against the New Deal. Selections from the Saturday Evening Post, 1933–1940*, New York, NY 2002[5].

⁴³ A. J. Nock, *Państwo — nasz wróg*, przeł. L. S. Kołek, Lublin 1995 [1935], s. 54.

oligarchię kupiecką, która uchwalając konstytucję i ustanawiając państwo, przekreśliła *de facto* „prawa naturalne”, proklamowane w *Deklaracji Niepodległości*. Od współczesnych libertarian Nocka odróżniał natomiast bezgraniczny pesymizm, ponieważ sądził on, iż trend ku całkowitemu pochłonięciu władzy społecznej przez państwową jest nieodwracalny i zakończy się ruiną zachodniej cywilizacji, a „wielkie autostrady Nowej Anglii pewnego dnia będą leżały głęboko pod warstwami wdzierającej się roślinności, tak jak leżały przez pokolenia ważniejsze drogi rzymskie w starej Anglii i [...] pozostanie tylko grupka gęsto porośniętych wzgórz, aby przyciągnąć oko archeologa do ukrytych rumowisk naszych zapadniętych drapaczy chmur”⁴⁴.

Konserwatyzm indywidualistyczny

Drugim obok „anarchizmu bostońskiego” źródłem, z którego, po zlaniu się obu strumyków w jedną rzekę, wyłonił się współczesny libertarianizm, była specyficznie amerykańska odmiana konserwatyizmu, nosząca cokolwiek oksymorniczną⁴⁵ nazwę **konserwatyizmu indywidualistycznego**. W rzeczy samej, ów konserwatyzm był (jest) **prawicowym liberalizmem**, nastawionym na obronę wolności jednostki i wolnej przedsiębiorczości przed zaborczością federalnego „Lewiatana”, lecz ufundowanym na już z gruntu nietradycjonalistycznych oraz przesiąkniętych oświeceniem ideach rewolucji amerykańskiej⁴⁶.

⁴⁴ *Ibid.*, s. 155–156.

⁴⁵ Albowiem konserwatyzm *sensu proprio* jest oczywiście wspólnotowy, a nie indywidualistyczny.

⁴⁶ Z tej fundamentalnej różnicy pomiędzy konserwatyżmem w znaczeniu podstawowym, tj. ukształtowanym w Europie, a quasi-konserwatyżmem amerykańskim, wybornie zdaje sobie sprawę współczesny elokwentny obrońca tego ostatniego — Dinesh D’Souza (ur. 1961), który powiada: „Nowoczesny amerykański konserwatyżm zasadniczo różni się od konserwatyżmu europejskiego czy od konserwatyżmu tradycyjnie rozumianego. Po pierwsze, konserwatyżm w tym kraju jest «nowoczesny», a po drugie «amerykański». Dalece odbiega od konserwatyżmu spod znaku sojuszu «tronu i ołtarza», który dominował niegdyś w Europie i wciąż jest wyznawany przez wielu prawicowych Europejczyków. [...] Konserwatyści amerykańscy są inni, ponieważ Ameryka to naród rewolucyjny. Dla Ojców Założycieli *ancien régime* to był świat, który zostawili za sobą w Europie. Nasz kraj powołała do istnienia zgraja facetów, którzy zasiedli wokół stołu w Filadelfii i zdecydowali, że ustanowią «nowy porządek świecki». Bycie konserwatystą w Ameryce oznacza «konserwowanie» zasad rewolucji amerykańskiej. [...] Paradoksalnie, konserwatyżm amerykański dąży do zachowania pewnego rodzaju liberalizmu! Konserwatyżm amerykański broni klasycznego liberalizmu założycielskiego przed atakami liberalizmu innej maści” — *id.*, *Listy do młodego konserwatysty*, przeł. T. Bieroń, Poznań 2006 [2002], s. 11. Z drugiej strony, ten sam autor dopowiada, że „klasyczny liberalizm nie definiuje jednak bez reszty nowoczesnego konserwatyżmu amerykańskiego”, albowiem współdefiniuje go obrona „cnót konserwatywnych”; w bezpośredniej

W wieku XIX najbardziej wyrazistymi postaciami tego zwiastującego libertarianizm, nurtu byli tzw. **darwiniści społeczni**, a wśród nich pesymistyczny antydemokrata⁴⁷ i popularyzator pojęcia państwa jako „nocnego stróża” — Edwin Lawrence Godkin (1831–1902) oraz socjolog i pastor (episkopalista) William Graham Sumner (1840–1910), którego publicystyka polityczna⁴⁸ była rozwinięciem typowo leseferystycznej maksymy, że ludziom uzalającym się nad „biednym pijakiem leżącym w rynsztoku” nigdy nie przychodzi na myśl, iż leży on w miejscu do leżenia dokładnie dla niego właściwym. Społeczną i ekonomiczną filozofię Sumnera najogólniej — jak twierdzi Wiktor Osiatyński:

„[...] można określić jako teorię «antagonistycznej kooperacji». W walce z naturą ludzie są zmuszeni do podejmowania zbiorowych wysiłków, jednak ze względu na ograniczone zasoby natury konkurują jednocześnie ze sobą; stąd antagonistyczny charakter ludzkiej kooperacji. Istota dobrze urządzonego społeczeństwa polega na utrzymaniu równowagi między elementami współpracy a konkurencji. Najlepszym środkiem prowadzącym do takiej równowagi jest wolna gra sił ekonomicznych, walka o byt i pożyteczne dla gatunku «przetrawianie najlepiej dostosowanych»”⁴⁹.

Ów darwinistyczny model leseferyzmu został szeroko spopularyzowany przez nurt zwany „ewangelią bogactwa”, występujący aż w dwu wersjach: religijnej i świeckiej; pierwszą reprezentowali kaznodzieje rozmaitych denominacji protestanckich, jak rektor uniwersytetu Princeton James McCosh, rektor Yale Noah Porter, Mark Hopkins, prezbiterianin Daniel S. Gregory, baptysta Russel H. Conwell, episkopalista William Lawrence; wersję świecką zaś, będący sam uosobieniem „amerykańskiego marzenia” o karierze „od pacybuta do milionera” (*from rags to riches*), biznesmen i filantrop Andrew Carnegie (1835–1910), a także autor setki książek dla młodzieży, upowszechniających ideał zaradnego *self-made mana* — Horatio Alger Jr. (1832–1899).

Indywidualistyczny konserwatyzm w XX wieku definiował się przez opozycję wobec ciągłego przyrostu „pełzającego socjalizmu” w ustroju społecznym i gospodarczym Stanów Zjednoczonych, od „Nowego Ładu” (*New Deal*) F. D. Roosevelta, poprzez „Nowe Rubieże” (*New Frontiers*) J. F. Kennedy’ego, po „Wielkie

zaś przestrodze dawanej młodemu konserwatyście przed uleganiem „pokusie libertariańskiej” zwraca on uwagę na różnicę pomiędzy obu doktrynami, którą ujmuje następująco: „Libertarianizm to filozofia państwa, a konserwatyzm to filozofia życia. Libertarianie chcą zmniejszyć obszar działania państwa, aby zwiększyć obszar osobistej wolności. Konserwatyści w zasadzie popierają ten postulat, ale w kwestii, jak należy korzystać z wolności, czy szerzej: na czym polega dobre życie, libertarianizm właściwie milczy” — *ibid.*, s. 11–12, 19.

⁴⁷ Zob. E. W. Godkin, *Unforeseen Tendencies of Democracy*, New York, NY 1898; id., *The Problems of Modern Democracy. Political and Economic Essays*, New York, NY 1966.

⁴⁸ Zob. W. G. Sumner, *On Liberty, Society and Politics: The Essential Essays of William Graham Sumner*, Indianapolis, IN 1992.

⁴⁹ W. Osiatyński, *Ewolucja amerykańskiej myśli społecznej i politycznej*, Warszawa 1983, s. 262.

Spółczeństwo” (*Big Society*) L. B. Johnsona. Najbardziej znaczącymi reprezentantami tego nurtu — nazywanego „Starą Prawicą” (*Old Right*) byli: dziennikarz Harry [Henry Louis] Mencken (1880–1956); uczeń Nocka i założyciel Intercollegiate Society of Individualists Frank Chodorov (1887–1966); redaktor „Washington Post” i założyciel „Human Events” Felix Morley (1894–1982) oraz reprezentujący ich w świecie polityki państwowej zwolennik izolacjonizmu (przeciwnik powołania NATO) senator Robert A. Taft (1889–1953).

Prócz wspomnianego już tu L. E. Reada, pierwszymi konserwatywnymi libertarianami *par excellence* byli inni współpracownicy Fundacji na rzecz Edukacji Ekonomicznej (FEE): jej dyrektor w latach 1992–1997, wybitny przedstawiciel szkoły austriackiej — Hans F. Sennholtz (1922–2007), Robert LeFevre (1911–1986) oraz autor apologetycznych *Korzeni kapitalizmu*⁵⁰ John Chamberlain (1903–1995) i Suzanne LaFollette (1893–1982), którzy wraz z Readem i Chodorovem wznowili w 1950 roku pismo Nocka „The Freeman”⁵¹.

Obiektywizm (randyzm)

Dla ukształtowania się ideologii libertarianizmu szczególne znaczenie miała filozofia i etyka racjonalistycznego **obiektywizmu**⁵², aczkolwiek błędem (popętnianym nagminnie) jest ich proste identyfikowanie. Twórczynią tego kierunku była żydowska emigrantka z Rosji sowieckiej — Ayn Rand [właściwie: Alissa Rosenbaum] (1905–1982), wykładająca jego zasady zarówno na łamach założonego przez nią pisma „The Objectivist Newsletter”, jak i w rozprawach i manifestach: *Introduction to Objectivist Epistemology* (New York 1967), *Philosophy: Who Needs It* (New York 1982), *The Romantic Manifesto: A Philosophy of Literature* (New York 1982), *Why Businessmen Need Philosophy* (New York 1998)

⁵⁰ Zob. J. Chamberlain, *The Roots of Capitalism*, New York, NY 1959.

⁵¹ Po polsku ukazały się dwa wybory tekstów z tego periodyku: *Moralność kapitalizmu* (Lublin 1998) i *Falsz politycznych frazesów czyli pospolite złudzenia w gospodarce i polityce* (Lublin 1998²).

⁵² Zasady obiektywizmu (randyzmu) przedstawiają dotąd głównie jego „wyznawcy”; zob.: *The Ayn Rand Lexicon: Objectivism from A to Z*, New York, NY 1986; L. Peikoff (red.), *The Voice of Reason: Essays in Objectivist Thought*, New York, NY 1989; id., *Objectivism: The Philosophy of Ayn Rand*, New York, NY 1991; id., *The Philosophy of Objectivism: A Brief Summary*, New York, NY 1995; *The Ayn Rand Reader*, New York, NY 1998; A. Bernstein, *Objectivism in One Lesson: An Introduction to the Philosophy of Ayn Rand*, New York, NY 2003. W polskiej literaturze przedmiotu zob. krytyczne opracowanie w: R. Legutko, *Leseferizm racjonalistyczny — Ayn Rand*, [w:] id., *Dylematy kapitalizmu*, Paryż 1986, s. 107–140 (wyd. krajowe pt. *Spory o kapitalizm*, Kraków 1994).

oraz w niezmiernie popularnych⁵³ powieściach „z tezą”: *We the Living* (New York 1936), *Hymn* (Poznań 2001 [1938]), *Źródło* (Poznań 2003 [1943]), *Atlas zbuntowany* (Poznań 2004 [1957]).

Nawiązując do Arystotelesa i zwalczając zaciekle każdą postać idealizmu, rozrywającego w jej przekonaniu związek pomiędzy rozumem a rzeczywistością, Rand głosiła w metafizyce obiektywne istnienie rzeczywistości niezależnie od poznającego umysłu, w epistemologii — kardynalną rolę rozumu w poznawaniu rzeczywistości, a w antropologii — radykalny antyteizm i naturalizm. Przez **racjonalizm** rozumiała każdą (praktycznie jedynie arystotelesowską i własną) filozofię zgodną z zasadą tożsamości, stanowiącą, iż „A jest A”, czyli że „rzecz jest tożsama sama z sobą”; przez irracjonalizm natomiast każdy kierunek, który w jakiegokolwiek z dziedzin (ontologicznej, epistemologicznej, etycznej, społecznej lub ekonomicznej) próbuje zaprzeczyć tej zasadzie. Irracjonalizm był w jej ujęciu kategorią tak szeroką, że mieściły się w niej między innymi: platonizm, kartezyjanizm, empiryzm, pragmatyzm, pozytywizm, społeczny darwinizm, marksizm, egzystencjalizm (filozofia stworzona „przez i dla bosych”) i chrześcijański spirytualizm, lecz sprawcą najgorszego w jej mniemaniu zła był — stwarzający pole dla subiektywistycznej teorii rzeczywistości — Kant, którego Rand nazywała „pierwszym hipisem w historii”⁵⁴.

Wychodząc z przesłanki, iż człowiek jest sam swoim jedynym celem, do rangi nadrzędnej zasady moralnej Rand podniosła „cnotę egoizmu (*virtue of selfishness*)”⁵⁵. W jej ujęciu egoizm pozostaje przeciwieństwem altruizmu, ale wbrew obiegowym skojarzeniom nie oznacza to relatywizmu, gdyż to właśnie „racjonalny egoizm” (*rational self-interest*) jest „etyką absolutną”, która własne życie jednostki traktuje jako bezwzględnie obowiązujący i ostateczny cel etyczny każdego pojedynczego człowieka. Trzema kardynalnymi wartościami tej etyki są: rozum, cel i ambicja, a odpowiadającymi tym wartościom cnotami — racjonalność, skuteczność i duma. „Racjonalny egoista” ani nie kieruje się „altruistycznie” cudzym interesem, ani nie wymaga od innych wsparcia dla siebie, lecz żąda jedynie poszanowania własnego prawa do wolności lub śmierci (w myśl maksymy jednego z ojców założycieli Patricka Henry’ego: *Give me liberty or give me death*).

Najdoskonalszym wskaźnikiem postawy racjonalnej jest, zdaniem Rand, rynek, który dokonuje autentycznie sprawiedliwej oceny i wyceny ludzkich zachowań; stąd też bezkompromisowa opcja na rzecz kapitalizmu nie jest u niej

⁵³ Ich łączny nakład przekroczył w USA 20 mln egzemplarzy, ustępując w popularności jedynie *Biblii*.

⁵⁴ A. Rand, *Powrót człowieka pierwotnego. Rewolucja antyprzemysłowa*, dodatkowe artykuły: P. Schwartz, przeł. Z. M. Czarnecki, Poznań 2003 [1967, 1999], s. 140.

⁵⁵ Zob. ead., *Cnota egoizmu. Nowa koncepcja egoizmu*, tłumacze różni, Poznań 2000 [1964].

motywowana względami utylitarnymi, lecz rozumowymi i etycznymi. Rand podkreślała nawet, że w pierwszym rządzie jest zwolenniczką egoizmu, a dopiero na drugim miejscu kapitalizmu. W konsekwencji, obiektywizm w jej ujęciu zupełnie odwraca pospolite uzasadnienie apologii kapitalizmu. Jeżeli bowiem obrońcy tego systemu (jak zwłaszcza wspomniani protestanccy głosiciele ewangelii bogactwa, a współcześnie tzw. teologii rynku, uprawianej przez katolickich neokonserwatystów: Michaela Novaka czy ks. Richarda J. Neuhausa) starają się dowieść altruistycznej dobroczynności działań kapitalistów, to Rand wielbi kapitalizm właśnie za to, iż widzi w nim wykładnik egoizmu, stwarzający rozumnej jednostce możliwość pełnej satysfakcji własnej. Odrzucała także — charakterystyczne dla pro-rynkowych konserwatystów — afirmowanie kapitalizmu pod sztandarem powrotu do wyboru przodków; w jej oczach „hasło zachowania «tradycji» odwołuje się do najgorszych elementów w ludziach i odrzuca najlepsze: odwołuje się do strachu, lenistwa, tchórzostwa, konformizmu, zwątpienia w siebie — a odrzuca kreatywność, oryginalność, odwagę, niezależność, poleganie na własnych siłach”⁵⁶, toteż należy „nie wracać do kapitalizmu, ale go odkryć”⁵⁷ — jako jedynie racjonalny szkielet rzeczywistości. Szczęśliwym wyjątkiem w dziejach ludzkości, nieustannie podbijanej przez jakiegoś Attyłę, albo wiedzionej na manowce przez szarlatańskiego irracjonalistę — Szamana (*Witch Doctor*) były, jej zdaniem, XIX-wieczne Stany Zjednoczone, gdzie „ku chwale ludzkości zaistniał, po raz pierwszy i jedyny w historii kraj pieniądza”, co oznacza „kraj rozsądku, sprawiedliwości, wolności, produkcji, osiągnięć”, i gdzie pojawił się „prawdziwy twórca bogactwa, największy robotnik, najwyższy typ istoty ludzkiej — człowiek zawdzięczający wszystko sobie (*self-made man*) — amerykański przemysłowiec”⁵⁸.

„Prawa rynku” są też przez Rand pojmowane jako obiektywne prawa rzeczywistości, których człowiek nie może ani ustanowić, ani zmienić, a co najwyżej może potwierdzić je swoją racjonalną postawą. Na odwrót, zaprzeczeniem racjonalności i moralności są dla niej: arbitralność działania państwa oraz wszelkie formy religii i mistyki, w których upatruje ona ucieczkę od rzeczywistości, tworzenie reguł własnego autorstwa w miejsce naturalnych praw rynku, przejaw irracjonalizmu lub nawet pospolitego oszustwa. Zwłaszcza w szczególnie zniechęconym przez nią katolicyzmie upatrywała ona duchowy ekwiwalent komunizmu, z tą samą jakoby moralnością (altruizm), tym samym celem (globalne rządy przemocą) i tym samym wrogiem (umysł człowieka). Swoją wrogość do chrześcijaństwa gruntowała przede wszystkim na uznaniu idei grzechu pierwotnego za „monstrualny absurd”, gdyż „grzech bez woli to policzek wymierzony moralności

⁵⁶ Ead., *Capitalism: The Unknown Ideal*, New York 1966, s. 199.

⁵⁷ *Ibid.*, s. 223.

⁵⁸ Ead., *Atlas zbuntowany*, przeł. I. Michałowska, Poznań 2004 [1957], s. 493.

i bezczelna sprzeczność: to, co znajduje się poza możliwością wyboru, znajduje się poza obszarem moralności”⁵⁹. Jak zauważył Whittaker Chambers, pomimo antykomunizmu Rand, „człowiek randowski, podobnie jak człowiek marksowski, staje się centrum świata, w którym nie ma Boga”⁶⁰.

Pomimo znacznej zbieżności poglądów oraz wpływu, jaki Rand wywarła na Rothbarda, Tibora R. Machana czy Johna Hospersa, relacje pomiędzy obiektywistami a libertarianami układały się zawsze bardzo źle⁶¹. Główną przyczyną tego było doktrynerstwo Rand, czyniącej z obiektywizmu ideologiczną sektę, w której najmniejsze „odchylenie” od głoszonych przez nią poglądów pociągało za sobą formalną i bezapelacyjną „ekskomunikę”. „Strażnikiem ortodoksji” obiektywistycznej pozostaje po dziś dzień Leonard Peikoff (ur. 1933); duży rozgłos zyskał sobie także inny obiektywista — Andrew Bernstein (ur. 1949), autor zachwalającej kapitalizm jako „największe dobrodziejstwo ludzkości”, uniwersalne i zgodne z „wyrokami historii” *Deklaracji Bernsteina* z 2001 roku.

Główne nurty libertarianizmu

W świetle wielości — częstokroć wzajemnie się wykluczających — źródeł ideologii libertariańskiej nie powinno dziwić znaczne zróżnicowanie ideowo-polityczne współczesnego libertarianizmu⁶². Stykając się z trudną do ogarnięcia liczbą libertariańskich „kapliczek” ideologicznych, należy wszelako pamiętać, że najbardziej zasadnicza linia podziału przebiega w libertarianizmie pomiędzy jego nurtem radykalnym⁶³, charakteryzującym się bezkompromisową wrogością do

⁵⁹ *Ibid.*, s. 1163 [Trudno powstrzymać się w tym miejscu od spostrzeżenia, że ignorancja Rand w przedmiocie biblijnej koncepcji grzechu jest wprost zdumiewająca, albowiem jest oczywiste, że grzech pierworodny jest właśnie owocem wolnego wyboru człowieka, który wcale nie musiał zgrzeszyć. Dziwiąc się z kolei (i nazywając to „kpiną z moralności”) temu, że grzech ów może być dziedziczony (ze względu na gatunkową naturę człowieka), popełnia kolejny monsturalny błąd w interpretowaniu chrześcijańskiego pojęcia grzechu, jako tożsamego z naturą człowieka; to nie ta natura przecież jest grzechem człowieka (jak to wykłada powieściowy *alter ego* Rand, John Galt), albowiem natura ta została stworzona jako dobra, lecz to grzech jako akt wolnej woli okaleczył naturę tak silnie, że jej odkupienie przekracza możliwości człowieka, wszakże (przynajmniej według doktryny katolickiej) nie zniszczył jej zupełnie — i jej możliwości skłaniania się ku dobru, tak że nawet skażona złem natura może współpracować z Bożą łaską].

⁶⁰ Cyt. za: B. Miner, *op. cit.*, s. 202.

⁶¹ Zob. P. Schwartz, *Libertarianism: the Perversion of Liberty*, [w:] L. Peikoff (red.), *The Voice of Reason: Essays in Objectivist Thought*, New York, NY 1989.

⁶² Jak to żartobliwie ujął David D. Friedman, „być może znajdzie się dwóch libertarian, którzy zgadzają się ze sobą we wszystkim, ale ja nie jestem jednym z nich” — cyt. za: *Galeria sław*, http://www.libertarianizm.pl/zasoby:galeria_slaw:david_d._friedman [odczyt 29.11.2008].

⁶³ Zob. J. Tuccille, *Radical Libertarianism. A Right-Wing Alternative*, San Francisco, CA 1985.

instytucji państwa i wierzącym w możliwość jego całkowitego zniesienia (przy czym ta utopia wyznawana jest zarówno przez odłam **anarchokapitalistyczny**, jak i **lewicowo-libertariański**), a nurtem umiarkowanym, godzącym się z istnieniem państwa, atoli tylko w „ultraminimalnej” postaci rządu finansowanego z dobrowolnych datków i opłat urzędowych, szyderczo przezwaną przez libertariańskich radykałów⁶⁴ **minarchizmem** (od przedrostka „min-” słowa „minimum”). Geografia polityczna libertarianizmu jest wszelako dużo bardziej skomplikowana, toteż dla jej przybliżenia dokonamy (zwięźlej z konieczności) enumeracji i charakterystyki głównych jego odłamów⁶⁵.

1. **Anarchokapitalizm** (*Anarcho-Capitalism*), nazywany również anarchizmem wolnorynkowym (*free-market anarchism*). Doktryna ta przyjmuje:

„[...] libertariańskie credo [...] na jednym centralnym pewniku: żaden człowiek, ani grupa ludzi, nie ma prawa do agresji skierowanej przeciwko osobie lub własności innego człowieka. Twierdzenie to można nazwać «aksjomatem nieagresji». «Agresję» definiuje się jako zainicjowanie użycia lub groźbę użycia fizycznej przemocy przeciwko osobie lub własności innego człowieka. Agresja jest więc synonimem naruszenia praw”⁶⁶.

Niezwykle szerokie interpretowanie tejże agresji prowadzi anarchokapitalistów do zakwestionowania przymusu państwowego w jakiegokolwiek postaci oraz formułowania utopii „społeczeństwa anarchistycznego” (*anarchist society*), opartej o niczym nieograniczone prawo własności prywatnej i samorządzącego się za pomocą swobodnie zawieranych kontraktów na wolnym rynku, będącym najpełniejszą aplikacją praw naturalnych. Ze względu na swoją bezkompromisowość nurt anarchokapitalistyczny może być uznany za najbardziej kompletną postać libertarianizmu lub inaczej mówiąc — w odwołaniu do terminologii arystotelesowskiej⁶⁷ — „przypadek główny” (πρὸς ἐν) tej ideologii, czyli wyrażający pierwsze, najbardziej właściwe, w pełni rozwinięte i bezwarunkowe znaczenie tego pojęcia.

Kierując się tym samym kryterium (kompletności, bezkompromisowości etc.), za najbardziej reprezentatywną postać dla ideologii libertarianizmu — nie bez powodu nazywaną w Stanach Zjednoczonych po prostu *Mr. Libertarian* (a przez przeciwników — „libertariańskim Leninem”) — należy uznać Murray’a N. Rothbarda. Uważany przez wielu za jednego z największych, jeśli nie za największego

⁶⁴ Określenia tego użył prawdopodobnie po raz pierwszy w 1971 roku „agorysta” Samuel E. Konkin III, czasami jednak jego autorstwo przypisuje się także Rothbardowi.

⁶⁵ Ograniczamy się tu przy tym wyłącznie do północnoamerykańskiego „libertarianizmu-matki”, jako że uwzględnienie perspektywy ogólnoswiatowej uczyniłoby mapę libertarianizmu jeszcze bardziej gęstą i nieprzejrzywą.

⁶⁶ M. N. Rothbard, *op. cit.*, s. 45.

⁶⁷ Zob. Arystoteles, *Etyka eudemejska*, VII, 2: 1236a 16–30; odnośnie do rozumienia pojęcia πρὸς ἐν zob. także: J. M. Finnis, *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*, przeł. K. Lossman, Warszawa 2001 [1980], s. 17.

ekonomistę XX wieku (ze szkoły austriackiej), lecz niezwykle doktrynerskiego i kontrowersyjnego publicystę⁶⁸, na miano „Pana Libertarianina” zasłużył Rothbard właśnie swoim radykalizmem, wyrażającym się w głoszeniu tezy, iż państwo to kradzież, wojna to masowe morderstwo, przymusowa służba wojskowa to niewolnictwo, a podatki to grabież, jak również w określaniu państwa jako „największego, odwiecznego i najlepiej zorganizowanego agresora, naruszającego nietykalność osób i ich mienia na skalę masową” — z wyraźnym podkreśleniem, iż „dotyczy to wszystkich państw — demokracji, dyktatur, monarchii, czerwonych, białych, niebieskich i brunatnych”⁶⁹.

W ekstremizmie mógł się licytować z Rothbardem wspomniany tu już Karl Hess — prócz tego, że był libertarianinem, to również działaczem goszystowskiej organizacji Students for a Democratic Society⁷⁰, będącym także *sui generis* „męczennikiem” wyznawanych przez siebie poglądów, który nauczył się spawać i zatrudnił w jednej z firm w zamian za żywność i miejsce do spania, gdy urząd skarbowy skonfiskował mu za niepłacenie podatków majątek i zajął na poczet zaległych podatków przyszłe zarobki. W ujęciu Hessa libertarianizm to:

„[...] pogląd, że każdy człowiek jest absolutnym posiadaczem swego życia, z którego może korzystać, jak uzna za stosowne; że wszystkie społeczne działania człowieka powinny być dobrowolne; że szacunek do podobnego i równoprawnego posiadania przez każdego innego człowieka swego życia, a co za tym idzie, również własności i owoców tego życia, stanowi podstawę etyczną społeczeństwa godnego człowieka i otwartego”⁷¹.

Bezkompromisowym anarchokapitalistą był również wydawca (w latach 1977–1981) „Libertarian Review” — Roy A. Childs Jr. (1949–1992), który wykluczał jakikolwiek model pośredni między etatyzmem a anarchizmem⁷², a w głośnym liście otwartym do Ayn Rand⁷³ krytykował swoją dawną mistrzynię za brak, jego zdaniem, konsekwencji, polegający na nieodrzućaniu państwa. Zgadzając się, mimo to, z jej teoriami epistemologicznymi i etycznymi, określał się jako „anarchoobiektywista”.

Głośnym szermierzem anarchokapitalizmu jest także David D. Friedman (ur. 1945) — syn przedstawiciela szkoły chicagowskiej, Milтона Friedmana (nazywający swojego ojca „umiarkowanym socjalistą”), który w poszukiwaniu historycznego dowodu na możliwość urzeczywistnienia anarchokapitalistycznej utopii

⁶⁸ Zob. R. Legutko, *op. cit.*, s. 160–186.

⁶⁹ M. N. Rothbard, *op. cit.*, s. 72.

⁷⁰ Jako jeden z nielicznych Białych Hess został też przyjęty do radykalnego murzyńskiego ugrupowania Czarne Pantery.

⁷¹ Cyt. za: B. Miner, *op. cit.*, s. 154.

⁷² Eseje zebrane Childsa wyszły pośmiertnie pod znamiennym tytułem: *Wolność przeciwko władzy* (*Liberty Against Power*, San Francisco, CA 1994).

⁷³ Zob. R. A. Childs Jr., *Objectivism and the State: An Open Letter to Ayn Rand*, „The Rational Individualist” 1969, vol. 1, nr 10.

odwołuje się do czysto społecznego systemu prawnego wczesnośredniowiecznej Islandii⁷⁴.

Pozycję „namaszczonego” dziedzica Rothbarda, także w świecie akademickim jako jego następcę na katedrze w uniwersytecie Nevady w Las Vegas, posiada filozof i ekonomista Hans-Hermann Hoppe (ur. 1949). Jego brawurowa krytyka demokracji⁷⁵ jako *summum malum* wolności i faktycznej negacji własności prywatnej oraz uznanie wyrażane poprzedzającej demokrację monarchii feudalnej (uważanej przezeń za ustrój pośredni co do jakości pomiędzy bezwzględnie złą demokracją a ideałem „uporządkowanej anarchii”) pozwalają uznać go nie tylko za „ortodoksa” anarchokapitalizmu, ale również za reprezentanta konserwatywnego paleolibertarianizmu.

Pomimo zasadniczo identycznego korpusu przekonań filozoficznych, ekonomicznych i politycznych, w obrębie myślicieli anarchokapitalistycznych zachodzi istotna różnica w sposobie uzasadniania tych poglądów⁷⁶. Jedni bowiem (jak sam Rothbard) uważają „aksjomat nieagresji” za pierwszą i najwyższą, toteż niewymagającą już uzasadnienia zasadę moralną prawa naturalnego o charakterze powinności, toteż pogląd ten nazywa się libertarianizmem deontologicznym (*deontological libertarianism*), względnie libertarianizmem prawnonaturalnym (*natural right libertarianism*) albo libertariańskim moralizmem (*libertarian moralism*). Inni natomiast (jak David Friedman, nawiązujący w tym względzie do poglądów swojego ojca oraz Ludwiga von Misiesa) stosują argumentację utylitarną, uważając, że wolność polityczna i ekonomiczna prowadzą w konsekwencji ich zastosowania do powszechnego szczęścia i dobrobytu, toteż pogląd ten określany jest mianem libertarianizmu konsekwencjalistycznego (*consequentialist libertarianism*).

2. **Minarchizm** (*Minarchism*), zwany również libertarianizmem kontraktualistycznym (*contractarian libertarianism*) albo libertarianizmem małego/ograniczonego rządu (*small/limited government libertarianism*). Reprezentaci tego (umiarkowanego) odłamu dlatego godzą się na istnienie — acz w postaci właściwie szczątkowej, ograniczonej do wspomagania sądownictwa, policji, więziennictwa i obrony narodowej — państwa, że uważają je za konieczny czynnik ochrony praw jednostki przed agresją, także zewnętrzną. Należy też podkreślić, że w gruncie rzeczy jedynie ten odłam libertarianizmu jest przedmiotem debat o charakterze

⁷⁴ Zob. D. D. Friedman, *The Machinery of Freedom. Guide to a Radical Capitalism*, Chicago, IL 1989.

⁷⁵ Zob. H.-H. Hoppe, *Demokracja — bóg, który zawiódł. Ekonomia i polityka demokracji, monarchii i ładu naturalnego*, przeł. W. Falkowski i J. Jabłocki, Warszawa 2006 [2001].

⁷⁶ Zob. R. W. Bradford, *The Two Libertarianisms*, „Liberty Magazine”, May 1988 [Pojedyncze stanowisko w tym sporze proponuje Jim Peron — zob. id., *Are There Two Libertarianisms?*, „The Freeman. Ideas on Liberty” June 2001, vol. 51, nr 6.

akademickim, zapewne dlatego, że sam może się poszczycić pokaźną liczbą intelektualistów z prestiżowych uczelni, jak na przykład filozofowie: John Hospers (ur. 1918)⁷⁷, Tibor R. Machan (ur. 1939)⁷⁸ czy teoretyk jurysprudencki Richard A. Epstein (ur. 1943). Głównym *think tank* umiarkowanego libertarianizmu jest, założony przez Edwarda H. Crane'a III w 1977 roku, Instytut Katona (The Cato Institute) w San Francisco, przeniesiony następnie do Waszyngtonu.

Sztandarową postacią „minarchizmu” był filozof polityki z Harvardu Robert A. Nozick (1938–2002), którego dzieło *Anarchia, państwo, utopia*⁷⁹ jest uważane powszechnie za libertariańską replikę na *Teorię sprawiedliwości* (1971) lewicowego (socjalnego) Johna Rawlsa (1921–2002). Jednak, podobnie jak Rawls, Nozick odwoływał się do kantowskiego imperatywu, iż człowiek nie może być nigdy traktowany jako środek do realizacji innych celów, tyle że czynił to po to, aby potwierdzić Locke'a wizję jednostki jako absolutnego właściciela i dysponenta swojej osoby. Koncepcja Nozicka dopuszcza istnienie rządu „ultraminimalnego” (czyli wyrastającego z zespołu prywatnych stowarzyszeń, chroniących należące do niego jednostki, bez monopolu przymusu), wypełniającego funkcje dystrybucyjne w zakresie „usług” policyjnych: „obrony przeciwko gwałtowi, kradzieży, oszustwu, narzucaniu zobowiązań”⁸⁰. Tak ograniczone państwo jest, w jego oczach, „zarówno inspirujące, jak słuszne”⁸¹. Usprawiedliwianym przez Rawlsa żądaniom redystrybucyjnym Nozick przeciwstawia teorię „tytułu własności”, w myśl której o tym, czy zastana dystrybucja dóbr jest sprawiedliwa, decyduje wyłącznie to, czy sprawiedliwe było wejście w ich posiadanie. Własność ograniczona jest tylko prawem moralnym, wyznaczanym przez nienaruszalność uprawnień innych, co wyraża formuła: „Moje prawo własności do mojego noża pozwala mi umieścić go, gdzie chcę, ale nie w twojej piersi”⁸². W ostatnim okresie życia Nozick odszedł jednak od libertarianizmu, motywując to jego wyzuciem z miłosierdzia⁸³.

Inny wariant **libertarianizmu kontraktualnego** reprezentują: „neohobbesowski” filozof polityki (Kanadyjczyk) David Gauthier (ur. 1932) i ekonomista (lauret

⁷⁷ Zob. J. Hospers, *Libertarianism. A Political Philosophy for Tomorrow*, Santa Barbara, CA 1971.

⁷⁸ Zob. T. R. Machan (red.), *The Libertarian Alternative*, Chicago, IL 1974; id., *Human Rights and Human Liberties: A Radical Reconsideration of the American Political Tradition*, Chicago, IL 1975; id. (red.), *The Libertarian Reader*, Totowa, NY 1982; id., *Libertarianism Defended*, Hampshire 2006.

⁷⁹ Zob. R. A. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, przeł. P. Maciejko i M. Szczubiałka, Warszawa 1999 [1974].

⁸⁰ *Ibid.*, s. 5.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² *Ibid.*, s. 205.

⁸³ Zob. id., *The Examined Life: Philosophical Meditations*, New York, NY 1989.

Nagrody Nobla z ekonomii w 1986 roku) James McGill Buchanan (ur. 1919). W swoich teoriach — w wypadku Gauthiera noszącej nazwę „moralności uzgadnianej” (*morals by agreement*)⁸⁴, w wypadku Buchanana zaś — „teorii wyboru publicznego” (*public choice theory*), sformułowanej zresztą wspólnie z Gordonem Tullockiem (ur. 1922)⁸⁵ — nie odwołują się oni do Kanta, lecz do utilitarystycznej zasady wzajemnej korzyści. W przeciwieństwie do Rawlsa twierdzą z kolei, że dzielących ludzi nierówności nie należy wartościować moralnie. Nie względy moralne, a jedynie konwencja ustalająca (według kryterium użyteczności) na „neutralnym moralnie” rynku reguły proceduralne, zakazujące czynnej napaści, może zapewnić stabilne współdziałanie na warunkach korzystnych dla wszystkich umawiających się stron. Należy porzucić zatem Rawlowską „zasadę bezstronności” i uwzględnić posiadaną „siłę przetargową” faktycznie mocniejszych członków wspólnoty, co pozwoli uwypuklić indywidualistyczne przesłanki kontraktu.

Ze względu na zastosowanie metodologii wypracowanej na podstawie obserwacji zachowań ludzi na rynku gospodarczym do badania „rynku” politycznego, teoria Buchanana jest także nazywana „ekonomią konstytucyjną” (*constitutional economics*), gdyż politykę przyrównuje on do gry, w której jest zarówno pewien zespół reguł (konstytucja), jak i strategii (zachowania polityczne). Jednakowoż Buchanan nakazuje przekroczyć (typowy dla libertarian) „neutralizm człowieka ekonomicznego”, albowiem uważa, że nieuwzględnianie czynników wspólnotowych, kształtujących tożsamość jednostek, wiedzie do traktowania społeczeństwa jako zbioru abstrakcyjnych jednostek, to zaś do czysto pozytywnej legalizacji stosunków międzyludzkich, a zatem do uzależnienia pozostawionych sobie jednostek od państwa-Lewiatana. Dlatego, chociaż skłonny jest nazywać siebie „filozoficznym anarchistą”, w którego wymyślanym, idealnym społeczeństwie wzajemnie szanujące swoje prawa jednostki żyją i współdziałają ze sobą bez konieczności nadzoru ze strony jakiegóż struktury politycznej, to jednak jego praktyczny ideał jest bardziej „przyziemny” i opiera się na przeświadczeniu, że jednostki nie będą w stanie osiągnąć takiego standardu zachowań, toteż konieczna jest ich zgoda na ustanowienie praw i mechanizmów ich egzekucji.

3. **Agoryzm** (*Agorism*), które to określenie pochodzi od greckiego słowa αγορά , oznaczającego „otwarty rynek”. Jego zwolennicy zrzeszeni są w Instytucie Agorystycznym (Agorist Institute). Nurt ten stanowi swoisty wyraz libertarianizmu lewicowego (*left-libertarianism*), wszelako niesocjalistycznego; jego lewicowość przeto przejawia się w skrajnie anarchistycznym stosunku do państwa i jakichkolwiek struktur instytucjonalnych oraz legalizmu, osobliwie w hałaśliwym

⁸⁴ Zob. D. Gauthier, *Morals by Agreement*, Oxford 1986.

⁸⁵ Zob. J. M. Buchanan, G. Tullock, *The Calculus of Consent: Logical Foundations of Constitutional Democracy*, Ann Arbor 1962; J. M. Buchanan, R. P. Tollison, *The Limits of Liberty: Between Anarchy and Leviathan*, Chicago, IL 1975.

zwalczeniu, ramię w ramię z innymi odłamami ultralewicy, „amerykańskiego imperializmu”. Z tego punktu widzenia agoryści krytykują za liczne niekonsekwencje, ich zdaniem, anarchokapitalistów, wdających się w konszachty z politykami prawicy, nie mówiąc już o pogardzie, jaką żywią dla minarchistycznej Partii Libertariańskiej uczestniczącej w wyborach⁸⁶. Jak pisze główny ideolog agoryzmu⁸⁷ — Samuel Edward Konkin III (1947–2004), samo określenie „Partia Libertariańska” jest „pogardy godnym prawicowym oksymoronem”, skoro zakłada zniesienie władzy państwa przez przyjęcie władzy partii politycznej, czyli partiarchii⁸⁸. Wielce wymowne jest także porównywanie Konkina do Trockiego, jako jeszcze radykalniejszej alternatywy dla Rothbarda — „Lenina” libertarianizmu. Chociaż agoryści opowiadają się za prawem własności, to jednak — jak przystało na lewicowców — dopuszczają istnienie w społeczeństwie anarchistycznym także kolektywnych form własności. Pozwala to zdefiniować tę ideologię jako odmianę „rewolucyjnego anarchizmu rynkowego”, której osobliwość polega na głoszeniu przekonania, iż do anarchicznego społeczeństwa, w którym wszystkie związki międzyludzkie będą dobrowolne, można dojść drogą takiego zanarchizowania stosunków społecznych i gospodarczych społeczeństwa, przede wszystkim przez tworzenie podziemnej gospodarki, że funkcjonowanie państwa stanie się niemożliwe — także dlatego, że ludzie korzystający z „dobrodziejstw” szarej strefy utracą wiarę w przydatność i etyczność instytucji państwowych. Ten rodzaj „gospodarki rynkowej” — w której kluczową rolę odgrywać mają takie, zwalczane przez państwo i uważane powszechnie za niemoralne, sektory, jak prostytutka i handel narkotykami — Konkin nazwał „kontrekonomią” (*counter-economics*). W utopii agorystycznej rewolucyjny proces powszechnej anarchizacji ma być uwieńczony zupełnym wyparciem państwa przez rynkowych producentów bezpieczeństwa i prawa, czyli — jak widać — *de facto* przez gangi obsługujące wyżej wspomniane sektory „szarej strefy”. Wszystko to pozwala uznać agoryzm za nie tylko najbardziej ekstremistyczną i dziwaczną, ale wręcz odrażającą mutację ideologii libertariańskiej.

4. **Paleolibertarianizm** (*Paleolibertarianism*), zwany także libertarianizmem konserwatywnym (*conservative libertarianism*) i libertarianizmem chrześcijańskim (*christian libertarianism*). Nurt ten stanowi połączenie radykalnego anarchokapitalizmu spod znaku Rothbarda z opartym o fundament religijny konserwatyzmem w kulturze i myśli społecznej. Sam termin *paleolibertarianism* wprowadził

⁸⁶ Agoryści są natomiast inicjatorami apartyjnego i (teoretycznie) żywiłowego Ruchu Libertariańskiej Lewicy (*Movement of Libertarian Left*).

⁸⁷ Zob. S. E. Konkin III, *The New Libertarian Manifesto*, Los Angeles, CA 1980.

⁸⁸ S. E. Konkin III, W. Conger, *Budowanie Nowego Ruchu Libertariańskiego*, przeł. J. Kuskowski, <http://liberalis.pl/2007/05/09/samuel-e-konkin-iii-i-wally-conger-budowanie-nowego-ruchu-libertarianskiego/#more-150> [odczyt 29.11.2008].

w obieg w 1990 roku jego główny promotor — założyciel w 1982 roku libertariańskiego *think tank* Instytutu Misesa (The Mises Institute) z siedzibą w Auburn w stanie Alabama — Lew [Llewellyn H.] Rockwell Jr. (ur. 1944)⁸⁹. W opublikowanym wówczas manifeste Rockwell zażądał oddzielenia libertarianizmu od moralno-obyczajowego libertynizmu promującego prądy i zjawiska wrogie zachodniej kulturze, jak wolnomyślicielstwo, pornografia, dekonstrukcjonistyczna literatura, atonalna muzyka czy chaotyczne malarstwo, oparcia zaś wolności na normach kulturalnych i religijnych, moralności mieszczańskiej i autorytecie społecznym⁹⁰. Wtórzuje mu wspomiany tu już Hoppe, którego zdaniem współcześni konserwatyści muszą być antyetatystycznymi libertarianami, a libertarianie — społecznymi konserwatystami.

Inny czołowy paleolibertarianin — Justin [właśc. Dennis] Raimondo (ur. 1951) uważa wprost paleolibertarianizm za współczesną kontynuację Starej Prawicy, broniącej przed *New Dealem* Starej Republiki, ufundowanej na prawie własności, wolności stowarzyszenia się oraz politycznej decentralizacji⁹¹. Jeszcze w początku lat 90. ubiegłego wieku paleolibertarianie (i Rothbard również) za swojego politycznego przywódcę uważali konserwatywnego republikanina Patricka J. Buchanana (ur. 1938), odsunęli się wszelako od niego, kiedy zaczął on bronić protekcyjnej i prowiązkowej polityki gospodarczej⁹². Wspólne natomiast pozostało im nastawienie antywojenne i sprzeciw wobec forsowanego przez neokonserwatystów imperialnego „demokratycznego misjonizmu”, którego skutek upatrują także w atakach terrorystycznych, takich jak na World Trade Center⁹³. Swoistym wyróżnikiem paleolibertarianizmu jest także sympatia okazywana przez wielu jego przedstawicieli ziemiańskiej Tradycji Południa (*Southern Tradition*), niechęć zaś, a nawet wrogość okazywana Jankesom z Północy, w czym celuje zwłaszcza paleolibertariański historyk z Loyola College w Maryland Tho-

⁸⁹ Dość niespodziewanie, w 2007 roku ten sam autor oświadczył, że nie widzi już potrzeby definiowania się jako „paleolibertarianin” i jest zupełnie usatysfakcjonowany określeniem „libertarianin” — zob. *Do You Consider Yourself a Libertarian?*, *Kenny Johnsson interviews Lew Rockwell for The Liberal Post*, na: LewRockwell.com, May 25, 2007.

⁹⁰ Zob. L. H. Rockwell Jr., *The Case for Paleo-Libertarianism*, „Liberty” January 1990, s. 34–38.

⁹¹ Zob. J. Raimondo, *Reclaiming the American Right: The Lost Legacy of the Conservative Movement*, Burlingame, CA 1993; L. H. Rockwell Jr., *Libertarianism and Old Right*, May 12, 1999, <http://www.lewrockwell.com/rockwell/oldright.html> oraz *Lew Rockwell as quoted by Karen De Coster*, <http://www.karendecoster.com/bio.php> [odczyt 29.11.2008].

⁹² Zob. L. H. Rockwell Jr., *The Paleo Question*, December 2, 2000, <http://www.lewrockwell.com/rockwell/paleo1.html> [odczyt 29.11.2008].

⁹³ Znamienny jest pod tym względem podtytuł bloga LewRockwell.com, gdzie pomiędzy określeniem „antypaństwowy” a „prorynkowy” jest „antywojenny” (*anti-state, anti-war, pro-market*).

mas DiLorenzo (ur. 1954), wytrwale demaskujący Lincolna jako „amerykańskiego Robespierre’a”⁹⁴.

Takie poglądy sprawiają, że granica pomiędzy paleolibertarianizmem a tradycjonalistycznym kulturowo i wolnorynkowym paleokonserwatyzmem — jeśli w ogóle da się ją wyznaczyć — jest płynna i umowna⁹⁵. Potwierdza to w swojej deklaracji czołowy paleokonserwatysta Joseph Sobran (ur. 1946): „Wszyscy jesteśmy libertarianami, jeśli chodzi o rząd federalny, i wszyscy jesteśmy konserwatystami, jeśli chodzi o nasze kulturalne i moralne wartości”⁹⁶. Ta osmoza paleolibertarianizmu z tradycyjnym konserwatyzmem jest możliwa przede wszystkim ze względu na zakorzenienie jego przedstawicieli w tradycji chrześcijańskiej, a ściślej mówiąc katolickiej; katolikami⁹⁷ są prawie wszyscy luminarze tego nurtu — Rockwell, Jeffrey A. Tucker, Raimondo⁹⁸, DiLorenzo, Sobran i O. James Sadovsky SI⁹⁹. Ekspresją konserwatywno-religijnego *credo* paleolibertarian był ogłoszony w 1990 roku w „The National Review”, manifest Rockwella i Tuckera — *Ayn Rand nie żyje*, w którym libertarianizm chrześcijański ujęty został w postaci następującego „dekalogu”:

„1° Obiektywne wzorce moralności są ściśle związane z wolnym i cywilizowanym łańcem społecznym; 2° Kultura zachodnia jest zdecydowanie warta zachowania i obrony; 3° Autorytet społeczny ukształtowany w rodzinie, Kościele i innych instytucjach pośrednich jest podstawą zdrowego społeczeństwa; 4° Etyka egalitarystyczna jest moralnie naganna i destrukcyjna dla własności prywatnej oraz autorytetu społecznego; 5° Państwo — Lewiatan jest podstawowym instytucjonalnym źródłem zła w całej historii; 6° Nieskrępowany wolny rynek jest systemem moralnie i praktycznie nadrzędnym w stosunku do innych systemów; 7° Własność prywatna jest konieczna ze względów ekonomicznych i moralnych; 8° Państwo garnizonowe zagraża wolności

⁹⁴ Zob. T. DiLorenzo, *The Real Lincoln: A New Look at Abraham Lincoln, His Agenda, and an Unnecessary War*, Roseville, CA 2002.

⁹⁵ Zob. G. W. Carey, *Freedom and Virtue: The Conservative/Libertarian Debate*, Lanham 1984; *A Dictionary of Conservative and Libertarian Thought* (red. N. Ashford, S. Davies), London 1991 [obszerną bibliografię na temat relacji między libertarianizmem a konserwatyzmem zob. u Jude Blanchette Lanchette, *What Libertarians and Conservatives Say About Each Other: An Annotated Bibliography*, October 27, 2004, <http://www.lewrockwell.com/orig5/blanchette1.html>].

⁹⁶ Cyt. za: W. Turek, *Przegląd prasy zagranicznej*, „Młoda Polska” 1990, nr 34, s. 2.

⁹⁷ Albo przynajmniej konserwatywnymi protestantami, jak współredaktor „The Freeman” i autor *The Libertarian Theology of Freedom* (Tampa 1999) — kongregacjonista Edmund A. Opitz (1914–2006) czy presbiterianin Rousas J. Rushdoony (1916–2001), nazywani „libertariańskimi teokratami” (*libertarian theocrats*) — zob. M. J. McVicar, *The Libertarian Theocrats. The Long, Strange History of R. J. Rushdoony and Christian Reconstructionism*, <http://www.publiceye.org/magazine/v22n3/libertarian.html> [odczyt 29.11.2008].

⁹⁸ Raimondo jest wprawdzie także zadeklarowanym homoseksualistą, ale zwalcza polityczne postulaty aktywistów „gejowskich”, takie jak legalizacja związków jedнопłciowych.

⁹⁹ Zob. J. Sadovsky, *Chrześcijanina odpowiedź na ubóstwo*, przeł. P. Mroczkowski, Lublin 2000 [1985].

i społecznemu dobrobytowi; 9° Państwo opiekuńcze to zorganizowane złodziejstwo; 10° Prawdziwe swobody obywatelskie opierają się na prawach własności”¹⁰⁰.

Chrześcijańscy paleolibertarianie odrzucają nie tylko hipisowsko-libertyński odłam lewicowego libertarianizmu oraz wojujący antykatolicyzm obiektywistki Rand, ale również utylitaryzm ateisty Jeremy’ego Benthama. Odwołują się natomiast do hiszpańskich scholastyków z XVI-wiecznej Szkoły z Salamanki (*Escuela de Salamanca*), której przedstawiciele sformułowali na długo przed powstaniem tzw. klasycznej ekonomii politycznej i na bazie tomizmu teoretyczne podwaliny i uzasadnienie moralne wolnej gospodarki¹⁰¹.

5. **Neolibertarianizm** (*Neolibertarianism*), będący najmłodszą bodaj mutacją tej ideologii, ma swoją genezę w konkretnych wypadkach historycznych, jak „9/11” (czyli atak terrorystyczny na WTC) oraz druga wojna w Iraku. Powstanie tego odłamu stanowi reakcję niektórych libertarian na nieprzejednanie antywojenne stanowisko Partii Libertariańskiej i w ogóle znakomitej większości libertarian najróżniejszych odcieni. Neolibertarianie — względnie: „nowi libertarianie” (*new libertarians*) — stanęli natomiast na stanowisku, iż „wojna z terroryzmem” posiada uzasadnienie w filozofii wolnościowego indywidualizmu, ponieważ celem tej filozofii jest maksymalizacja wolności, a wybór środka temu służącego jest wyborem optymalnym. Takim zaś środkiem w polityce zagranicznej jest, w ich mniemaniu, promowanie w świecie rządów opartych o zgodę rządzonych i prawa człowieka oraz na zwalczaniu rządów dyktatorskich. Bez wątpienia neoliberalianie przyjęli punkt widzenia neokonserwatystów (jaskrawo przeciwny nie tylko libertarianom, ale i paleokonserwatystom), acz takie samo — czyli aprobatywne — stanowisko wobec „wojny z terroryzmem” zajmują również obiektywiści (randyści). Ten punkt widzenia określany jest także neologizmem złożonym ze zbitki słów „wolność” (*liberty*) i „interwencjoniści” (*liberventionists*). Są oni oczywiście z tego względu traktowani w obozie libertariańskim jako „odstępcy” i ideologiczni „heretycy”¹⁰².

Sam termin „neolibertarianizm” spopularyzował polityczny bloger Jonathan Henke (ur. 1974), a jego poglądy rozwinęli Dale Franks (ur. 1964) i Bruce McQuain. Dla uzasadnienia swoich poglądów autorzy ci odwołują się do tzw. inkrementalizmu (*incrementalism*), czyli metody analizy logicznej, polegającej na permanentnej i uważnej obserwacji zmieniającego się nieustannie obiektu badań, a w konsekwencji — dostosowaniu działania do tejże zmiennej rzeczywi-

¹⁰⁰ L. H. Rockwell Jr., *Ayn Rand Is Dead (Christian Libertarianism)*, „The National Review”, May 28, 1990, cyt. za: W. Turek, *op. cit.*

¹⁰¹ Zob. A. A. Chafuen, *Chrześcijaństwo za wolnością. Ekonomia późnoscholastyczna*, przeł. K. i K. Koehlerowie, Kraków 2002 [1986].

¹⁰² Zob. A. Gregory, *Only War Will Prevent War*, August 3, 2004, <http://www.lewrockwell.com/gregory/gregory23.html> [odczyt 29.11.2008].

stości, inaczej mówiąc: postępowaniu metodą „małych kroczków” oraz wybieraniu środków najlepiej służących realizacji pożądanego celu w danych okolicznościach. Zwolennicy tego poglądu określają się też niekiedy jako libertarianie pragmatyczni (*pragmatic libertarian*) lub — co wielce wymowne — libertarianie hobbesowscy (*Hobbesian libertarian*)¹⁰³.

Spośród pomniejszych odmian libertarianizmu, na szerokiej palecie **libertarianizmu lewicowego** (*left-libertarianism*) — pomijając wszelako specyficzny przypadek socjalizmu libertariańskiego (*Libertarian Socialism*), z Noamem Chomsky’em jako najślawniejszą ikoną tego nurtu, który choć najbliższy jest anarchokomunistycznym korzeniom terminu „libertarianizm”, to jednak ze współczesnym libertarianizmem łączy go jedynie anarchistyczna negacja państwa, dzieli zaś równie bezwzględny antykapitalizm i kolektywizm — wskazać wypada przynajmniej takie odcienie tej ideologii, jak:

1° **Libertarianizm dialektyczny** (*Dialectical Libertarianism*), którego główny reprezentant Chris M. Sciabarra (ur. 1960) głosi możliwość wykorzystania Marksowskiej dialektyki jako metodologii uzasadniającej „totalną wolność”¹⁰⁴.

2° **Geolibertarianizm** (*Geolibertarianism*), biorący nazwę od omawianych tu już poglądów Henry’ego George’a i uznający jedynie prawo własności do owoców własnej pracy, którego współczesnym rzecznikiem jest ekonomista Fred E. Foldvary (ur. 1946).

3° **Anarchizm mutualistyczny** (*Mutualist Anarchism*) — podobnie jak geolibertarianizm uznający jedynie własność będącą owocem własnej pracy, lecz nawiązujący również do idei XIX-wiecznego anarchoindywidualisty P.-J. Proudhona, nazwanej przezeń mutualizmem (franc. *mutualité*, czyli „wzajemność”), tj. wzajemnym świadczeniem sobie dobrowolnej pomocy przez jednostki lub kooperatywy produkcyjne; najbardziej znanym rzecznikiem tego nurtu, definiującym go jako socjalizm wolnorynkowy (*free-market socialism*)¹⁰⁵ jest ekonomista Kevin A. Carson.

4° **Zielony libertarianizm** (*Green Libertarianism*), uznający wolny rynek i prawa własności o tyle, o ile chronią one zdrowie i środowisko, stąd też zespół właściwych mu poglądów nazywa się enwiromentalizmem wolnorynkowym (*free-market environmentalism*)¹⁰⁶ albo ekokapitalizmem (*eco-capitalism*), odróż-

¹⁰³ Zob. J. Henke, *Neolibertarian*, December 17, 2004, <http://www.qando.net/details.aspx?Entry=650> [odczyt 29.11.2008].

¹⁰⁴ Zob. Ch. M. Sciabarra, *Total Freedom: Toward a Dialectical Libertarianism*, Harrisburg, PA 2000 [Sciabarra jest również autorem oryginalnej monografii Rand, ukazującej jej korzenie intelektualne w rosyjskim radykalizmie — zob. id., *Ayn Rand: The Russian Radical*, Philadelphia, PA 1995].

¹⁰⁵ Zob. K. A. Carson, *Studies in Mutualist Political Economy*, Fayetteville, NC 2004.

¹⁰⁶ Zob. T. L. Anderson, D. R. Leal, *Free-market environmentalism*, New York, NY 1991.

niającym ekologów „zielono-błękitnych” (*Blue Greens*) od „zielono-czerwonych” (*Red Greens*).

5° **Feminizm indywidualistyczny** (*Individualist Feminism*), którego reprezentantki, jak (Kanadyjka) Wendy McElroy (ur. 1951) czy Christina Hoff Sommers (ur. 1950), zwalczają feminizm polityczny (resp. *gender feminism*), uznając go za cyniczne wykorzystywanie kobiet, opowiadają się natomiast za ochroną indywidualnych praw kobiety, co, ich zdaniem, wymaga zniesienia jakichkolwiek przywilejów związanych z którąkolwiek z płci; są one zorganizowane w Stowarzyszeniu Feministek Libertariańskich (*Association of Libertarian Feminists*), założonym w 1989 roku przez inicjatorkę ruchu¹⁰⁷ Joan Kennedy Taylor (1926–2005).

Libertarianizm a lewica i prawica

Na koniec warto pokrótce choćby przyrzeć się kwestii, jak libertarianizm sytuuje się względem elementarnej stratyfikacji ideologii, doktryn i ruchów politycznych, jaką stanowi — identyfikowalna zarówno na osi horyzontalnej („blisko–daleko”), jak wertykalnej („góra–dół”) — antyteza ideowa: prawica–lewica¹⁰⁸? Niektórzy libertarianie, jak wiadomo, starają się dowodzić, że libertarianizmu nie da się wpasować w diadę „prawica–lewica”, że sytuuje się on ponad owym podziałem. Uznając tę antytezę w ogóle za nieadekwatną do rzeczywistości politycznej i źle opisującą istotne podziały, libertarianie przeciwstawiają jej swój znany, spopularyzowany przez Nolana, diagram (*Nolan chart*), który nie jest linearny, lecz stanowi wypadkową stosunku danej ideologii do dwóch wolności: osobistej (indywidualnej) i gospodarczej. W takim ujęciu libertarianie, jako wolnościowcy w każdym calu, sytuują się naprzeciwko „populistów” (nazywanych też „autorytarystami” albo „totalitarystami”) wrogich wszelkiej wolności, mając po bokach owego kwadratu (lub rombu) na drugiej przekątnej, po lewicy liberałów¹⁰⁹ przychylnych wolności osobistej a wrogich gospodarczej, zaś po prawicy konserwatystów przychylnych wolności gospodarczej, a wrogich osobistej.

Nie wchodząc tu w szerszy spór merytoryczny z dyskusyjną — mówiąc eufemistycznie — metodą wyznaczania zasadniczych linii podziału w owym

¹⁰⁷ Zob. J. K. Taylor, *Reclaiming the Mainstream: Individualist Feminism Rediscovered*, Buffalo, NY 1992.

¹⁰⁸ Odnośnie do zagadnienia antytezy „prawica–lewica” zob. klasyczne już studium Norberta Bobbio, *Prawica i lewica*, przeł. A. Szymanowski, Kraków–Warszawa 1996 [1995] oraz hasło naszego autorstwa: «prawica–lewica», [w:] J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, *Encyklopedia polityczna*, t. 1 *Mysł polityczna: główne pojęcia, doktryny i formy ustroju*, Radom 2007, s. 324–326.

¹⁰⁹ W znaczeniu amerykańskim, czyli socjaldemokratów.

diagramie, należy zauważyć, że konstrukcja ta wcale nie uchyla pytania o to, gdzie znajduje się miejsce libertarianizmu względem prawicy i lewicy. Tak czy inaczej, w *Nolan chart* jest on przecież pośrodku czegoś, co jest identyfikowane jako lewica (*Left-wing*) i prawica (*Right-wing*), jakim zatem sposobem mógłby sam uzyskiwać *sui generis* eksterytorialność? Metodologia, w której jedne elementy przestrzeni podlegają jakiemuś kryterium, a inne są spod jego obowiązywania arbitralnie uwolnione, nie może zostać uznana za poprawną.

Nadto, inni (i reprezentatywni) libertarianie bynajmniej nie dystansują się do antytezy: prawica–lewica. Najbardziej jednoznaczne przypadki dotyczą niewątpliwych „skrzydeł” doktrynalnych ruchu — tych, którzy otwarcie identyfikują się jako *left-libertarians* oraz *paleolibertarians*, których też bezspornie można zakwalifikować do prawicy. Bardziej złożona jest natomiast kwestia anarchokapitalizmu Rothbardiańskiego — uznanego tu przecież za ideologiczny *πρός έν* ruchu — jak i jego głównego konkurenta, czyli różnych odmian „minarchistycznego” libertarianizmu kontraktualnego. O ile zresztą minarchiści raczej unikają deklaracji tego rodzaju, o tyle Rothbard rozprawia na ten temat tyleż chętnie, co mętnie; w każdym razie charakterystyczne dlań jest jednocześnie odwoływanie się do swoiście wyselekcjonowanych pierwiastków i lewicy, i prawicy¹¹⁰. Kłopot z *Mr. Libertarian* jest jednak tego rodzaju, że — nawet spuszczać zasłonę milczenia na osobliwe poglądy Rothbarda na różne kwestie historyczno- i współczesno-polityczne, jak przeświadczenie o pokojowych intencjach i „obronnej” polityce Związku Sowieckiego¹¹¹ — jego „prawicowe” deklaracje mają głównie charakter anegdotyczny (jak domniemana sympatia dla rządów gen. Franco) lub sytuacyjny (przejściowy sojusz z Buchananem), natomiast deklaracje „lewicowe” są rozległe, wyraźne i umotywowane¹¹². W sposób niepozostawiający żadnych wątpliwości, że traktuje o swoim wrogu ideowym nr 1 (nadto zaś często rozmijając się z prawdą i w retoryce typowej dla idiomu lewicy), wypowiedział się Rothbard o tradycyjnym konserwatyzmie¹¹³, o „nowych konserwatystach”

¹¹⁰ Przypomnieć tu należy sam tytuł założonego przezeń czasopisma: „Left and Right”.

¹¹¹ Zob. zwłaszcza: M. N. Rothbard, *op. cit.*, s. 287 i 360.

¹¹² Częstokroć w tak osobliwy sposób, jak obrona „prawa” kobiety do aborcji przed „intruzem” dokonującym „agresji” na jej „własność” (czyli brzuch).

¹¹³ „Konserwatyści, pod wodzą dwóch reakcyjnych myślicieli francuskich de Bonalda i de Maistre’a, pragnęli zastąpić równopuprawnienie rządami zorganizowanej hierarchii uprzywilejowanych elit, wolność osobistą i minimalny rząd — władzą absolutną i wielkim rządem, swobody religijne — teokratyczną władzą państwowego Kościoła, pokój i wolność handlu — merkantylistycznymi obostrzeniami i wojną w interesie państwa narodowego, przemysł i rzemiosło — starymi feudalnymi stosunkami. W miejsce nowego świata masowej konsumpcji i powszechnego wyższego standardu życia chcieli przywrócić stary porządek, w którym masy żyły na granicy egzystencji, a elita rządząca — w luksusie” — *id.*, *op. cit.*, s. 29.

zaś (tj. nastawionych paternalistycznie względem klasy robotniczej) mówił wręcz z nieskrywaną pogardą¹¹⁴.

Stereotypy typowe dla wolteriańskiego racjonalizmu i antyklerykalizmu miał Rothbard na podorędziu także wówczas, kiedy odnosił się do Kościoła i jego relacji do państwa¹¹⁵, aczkolwiek w tym zakresie jego opinie cechowała duża sprzeczność wewnętrzna, albowiem potrafił dostrzec, że:

„Początkowo, na przykład, pojęcie «panowania z bożej łaski» było propagowane przez Kościół w celu ograniczenia władzy państwa. Jego sens był taki, że król nie mógł narzucać swojej woli w sposób arbitralny. Królewskie edykty musiały być zgodne z «prawem bożym». Jednakże wraz z rozwojem monarchii absolutnej monarchowie nadali tej idei znaczenie przeciwne, mianowicie takie, że Bóg przystawia pieczęć swojej aprobaty na każdym działaniu króla; że król panuje na mocy «boskiego prawa»»¹¹⁶.

To, co prawicowe w poglądach Rothbarda i podobnych mu anarchokapitalistów sprowadza się zatem ostatecznie wyłącznie do uznawania obiektywnego prawa naturalnego (acz już bez jego boskiej proveniencji) oraz do obrony własności prywatnej. U minarchistów natomiast znika nawet jusnaturalizm, ustępując miejsca kontraktualizmowi i utylityzmowi; filozoficznie są oni zatem w zupełności spadkobiercami klasycznego liberalizmu Locke’a (a nieutylistarysta Nozick — również Kanta). Skoro zatem poglądy wyrażane przez reprezentantów obu głównych postaci libertarianizmu stanowią bez wątpienia mieszankę wartości i przekonań lewicowych oraz prawicowych (z wyraźną przewagą tych pierwszych), to pozycja przez nie zajmowana bynajmniej nie wznosi się w mityczne rejony „poza” czy „ponad” prawicą i lewicą, lecz mają one bardzo wyraźne miejsce na tej osi — tam, gdzie diada „prawica–lewica” zamienia się w triadę, czyli w centrum. I to raczej lewe centrum.

¹¹⁴ „Nowi konserwatyści — którzy „zastąpili szczerą nienawiść i pogardę dla mas społecznych obłudą i demagogią” — „pod wodzą Bismarcka w Niemczech i Disraeli’ego w Wielkiej Brytanii, osłabiali wolnościowego ducha robotników, wylewając krokodyle łzy nad dolą wielkoprzemysłowej klasy pracowniczej i nad niewystarczającą regulacją rynku przez kartele i nakazy” — *ibid.*, s. 30.

¹¹⁵ „Stare jak świat przymierze Kościoła z państwem było bardzo wygodne. Kościół nauczał swoje ogłupiałe owieczki, że król panuje z boskiego rozkazu, więc należy mu się posłuszeństwo. W zamian za to król kierował znaczną część dochodów uzyskiwanych z podatków do kościelnych skarbców. Dlatego właśnie tak ważny był rozdział Kościoła od państwa, postulowany przez klasycznych liberałów” — *ibid.*, s. 31.

¹¹⁶ *Ibid.*, s. 94.